

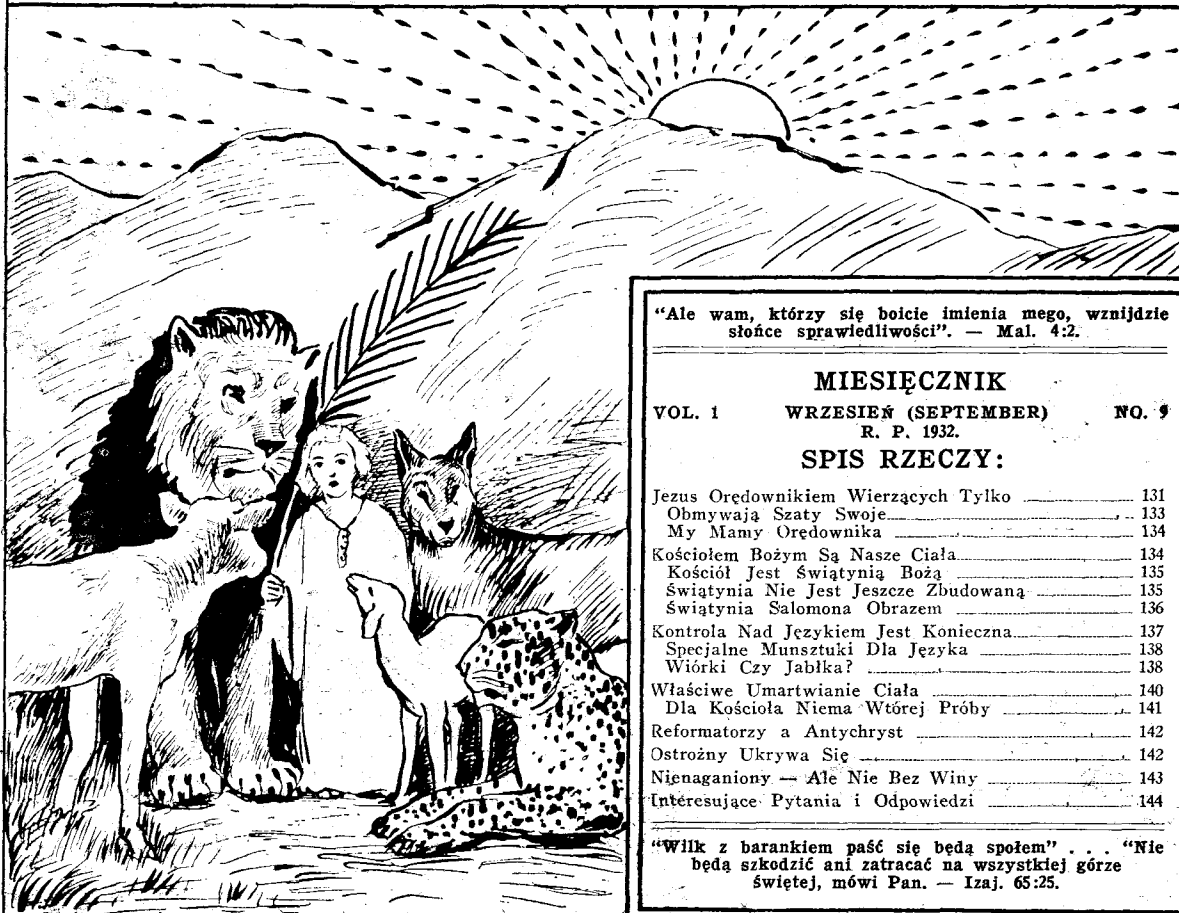
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 1 WRZESIEŃ (SEPTEMBER) NO. 9
R. P. 1932.

SPIS RZECZY:

Jezus Orędownikiem Wierzących Tylko	131
Obmywają Szaty Swoje	133
My Mamy Orędownika	134
Kościół Bożym Są Nasze Ciała	134
Kościół Jest Świątynią Bożą	135
Świątynia Nie Jest Jeszcze Zbudowaną	135
Świątynia Salomona Obrazem	136
Kontrola Nad Językiem Jest Konieczna	137
Specjalne Munsztuki Dla Języka	138
Wiórki Czy Jabłka?	138
Właściwe Umartwianie Ciała	140
Dla Kościoła Niema Wtórej Próby	141
Reformatory a Antychryst	142
Ostrożny Ukrywa Sie	142
Nienaganiony — Ale Nie Bez Winy	143
Interesujące: Pytania i Odpowiedzi	144

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: **Biogostawieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Biogostawieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie**".—Mat. 5:3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłoszenia konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjanskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św.", wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. "Odkupienie przez drogo ceną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader różniczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże splynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowem to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIK\$1.00
 NUMER POJEDYNSZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośnie komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

UWAGA:—Zgromadzenia, urządzające lokalne konwencje, jeżeli życzą sobie, by takowe były ogłaszane w "Brzasku Nowej Ery", proszone są, by zawiadomienia nadsyłały nie później jak do 20-go każdego miesiąca — w tym bowiem dniu Pismo idzie pod prasę.

DO WIADOMOŚCI, że jest jeszcze w zapasie kilka tysięcy gazetki "Zwiastun Królestwa Bożego" numer 2-gi, która traktuje temat: "Światowa Depresja — Kiedy Sie Skończy". Gazetkę można nabyć w ilości sto za 35c, przesyłka ekstra. Pisać na adres: "Polish Bible Students Ass'n". P. O. Box 1142, Detroit, Michigan.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—W Sali Masonic Temple, 1547 N. Leavitt St., blisko North Ave., w każdą niedzielę o godzinie 2:30 po południu.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, róg Walz Ave.

W CLEVELAND, OHIO:—W sali Probulow, 5288 Broadway, w każdą niedzielę od godziny 9:30 do 12 rano.

UWAGA!

Dla tych, którzy pragną być czytelnikami "Brzasku Nowej Ery" a warunki nie pozwalają by nadesłać prenumeratę — to prosimy powiadomić Wydawnictwo Pisma, a nazwisko będzie umieszczone na liście prenumeratorów.

NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 50c.
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 50c.
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Zniwa. Cena 50c.
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo naszego Pana. Cena 50c.
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 50c.
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 50c.

"CZŁOWIEK GRZECHEU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyższej zatytułowanej dziele, zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst", jego powstanie, rozwój, straszne przez niego dokonane dzieło, jego chwilowy upadek i ponowne przyście do władzy. (2) "Armageddon jest bliski" wykazane dobitnie o wielkiej zbliżającej się na świat katastrofie, powszechnej rewolucji. (3) "Proponowane środki zaradcze i finansowe", pokazane kiedy i w jaki sposób zakończy się obecna depresja. (4) "Walka Wielkiego Dnia — jej charakter" — zbliżamy się do czasu w którym rozegra się straszna walka, pomiędzy klasą roboczą i kapitałem. Będzie to walka jakiej jeszcze nikt nie widział i nie słyszał od kiedy ludzie istnieją na ziemi. Kiedy? i w jaki sposób ta walka się odbędzie? (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". — Co to będzie za rząd? Kto i w jaki sposób będzie rządził. Prawa nowego rządu. Powinności obywateli Królestwa Bożego. Jakie korzyści będą mieć obywatele w tem Królestwie? Powyższe pięć przedmiotów obejmuje 300 stron druku. Cena z przesyłką 35c

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. I

WRZESIEŃ (SEPTEMBER) 1932.

NO. 9

Jezus Orędownikiem Wierzących Tylko

“Dziatki moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli, a jeśliby kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego, a On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata”. — 1 List Jana 2:1,2

W PRZESZŁOŚCI nie byliśmy dość uważnymi w naszym badaniu Słowa. Nie zauważywszy wcale, że zbawienie wybranego Kościoła to sprawa zupełnie odmienna i różna od zbawienia świata, stosowaliśmy różne Pisma traktujące o grzechu i jego odpuszczeniu w luźny sposób, który nam nie dał wcale wyraźnych pojęć o przedmiocie. Naprzykład, ze stopniowem otwieraniem się oczu naszego wyrozumienia zauważamy w naszej cytacie oświadczenie, iż ofiara naszego Pana jest ubłaganiem, zadośćuczynieniem za nasze grzechy, grzechy kościoła i nie tylko za nasze jedynie, ale także za grzechy całego świata. Spostrzegamy, że w tej cytacie Pan stwierdza wyraźną różnicę pomiędzy Kościołem a światem, pomiędzy zbawieniem naszym, a zbawieniem świata.

Prawda, był czas kiedy tej różnicy nie było, bośmy wszyscy byli “dziećmi gniewu jako i drudzy” są jeszcze; ale my, którzyśmy słyszeli głos Niebieskiego Ojca mówiącego pokój przez Jezusa Chrystusa, my którzyśmy przyjęli to Posłannictwo, którzyśmy zostali pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, nie jesteśmy już dłużej ze świata, ale — z Boskiego punktu widzenia — stanowimy oddzielną i odmienną klasę, nieznaczną mniejszość, “małuczkie stadko”. Pisma powiadają nam, że my jesteśmy powołani, wybrani, odłączeni od świata. Słowa naszego Mistrza brzmią: “Nie jesteście z świata, ale jam was wybrał z świata”. “Nie wyście mnie obrali, ale Jam was obrał i postanowił”.

NASZ ORĘDOWNIK, ŚWIATA POŚREDNIK

Innym razem mamy nadzieję wziąć temat: Chrystus — Pośrednik i wykazać wam wtenczas, że w ciągu Wieku Tyśiąclecia Chrystus będzie występował i działał jako Pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem; że jako już położył On fundament pod wielkie dzieło pojednania świata z Ojcem — ilu tylko ze świata w przychylnych okolicznościach zechce radośnie przyjść do znajomości Boskiego charakteru i planu i posłuszeństwa Boskim wymaganiom. Pisma dosyć wyraźnie mówią o Panu naszym Jezusie jako już o Pośredniku, z tego punktu widzenia, że już On został uczczony przez Ojca i wskazany jako Ten, który spełni wielkie dzieło pośrednictwa. — Ten, który ma królować aż położy wszystkich Swoich nieprzyjaciół pod nogi Swoje, tak, iż każde kolano mu się skłoni a każdy język wyzna-

wać i chwalić będzie Boga Ojca. (1 List do Kor. 15:25; List do Fil. 2:9-11.) Czas na spełnienie tego dzieła — czas na zastosowanie Jego mocy jako Pośrednika i podbicie wszystkiego w poddaństwo — jest jednakże jeszcze w przyszłości.

Tu właśnie chcemy położyć nacisk na to, że Pan nasz Jezus nie jest Pośrednikiem Kościoła wobec Ojca, ale jest Orędownikiem Kościoła. Należy pojąć kategoryczną różnicę pomiędzy temi dwoma pojęciami. Pośrednik, każe przypuszczać nieprzyjaźń pomiędzy głównymi dwiema stronami, wymagającą interwencji ze strony trzeciej; a tak nie jest z Kościołem. My nie jesteśmy buntownikami. Myśmy nie poróżnieni z Bogiem, lecz teraz przez wiarę w krew jesteśmy dziatkami Bożemi, a Odkupiciel nasz zapewnia nas: “Sam Ojciec miłuje was”. (Jan 16:27.) Zanim jeszcze przyszedł czas w planie Bożym, na który ustanowienie Królestwa jest przeznaczone i uśmierzenie buntowników, myśmy radośnie posłuchali głosu Ojca mówiącego pokój przez Jezusa Chrystusa i przyszliśmy do Niego. Napewno tedy nie potrzeba Pośrednika pomiędzy Ojcem, który miłuje Swoje dziatki, a dziatkami, które miłują Ojca swego. Jednakże podstawą naszego przyjęcia przez Ojca było nasze szczere wyrzeczenie się grzechu i nasze przyjęcie ofiary Jezusa jako okrywającej nasze słabości i potępienie z przeszłości, a nasze przyjęcie u Ojca w Chrystusie było pod warunkiem, że odtąd kroczyć będziemy w Jego ślady — nie według ciała, ale według ducha, jak to wykazano w doskonałym Zakonie Wolności, Zakonie Miłości ku Bogu i człowiekowi.

Może tedy ktoś zapytać: Jeżeliśmy dziećmi Bożymi i Sam Ojciec nas miłuje i przyjął nas w Chrystusie przez zasługę Jezusa, krwi pojednawczej, dlaczego byśmy mieli potrzebować Orędownika u Ojca? Odpowiadamy na to, że wymaganie Ojcowskie, ażeby serca nasze były doskonałemi w miłości ku Niemu i ku wszystkim jest ponad nasze zdolności — nie ponad nasze pożądanja, nasze zabiegi, nasze intencje, ale ponad zdolność osiągnięcia z przyczyny, iż mamy nowe zmysły w ziemskich naczyniach — w niedoskonałych ciałach, zrodzonych w grzechu, zrodzonych w nieprawości, skąd też Apostoł mówi: “Nie to co byśmy chcieli czynimy”. (List do Gal. 5:17.). To stwarza naszą potrzebę Orędownika u Ojca; inaczej utracilibyśmy nasz stan udzielony nam przez wiarę.

“ODPUŚC NAM NASZE WINY”

To przywodzi nas do przedmiotu odpuszczania grzechów. Niektórzy skłonni są do mówienia: Jeżeli grzechy nasze były raz odpuszczone, to po co mamy powtarzać tą sprawę u Tronu Łaski? Dlaczego mamy uznawać się za grzeszników, kiedy Słowo Boże zapewnia nas, iż nasze grzechy i słabości zakryte są przed Jego oblicznością, że jesteśmy usprawiedliwionymi przez Jego łaskę ze wszystkich naszych grzechów? Argument ten jest do pewnego stopnia trafny, ale pod innymi względami nie jest trafny. O ile chodzi o grzech pierworodny — nasz udział w potępieniu Adamowem, jakie przeszło na wszystkich ludzi — to Pisma zapewniają nas, że uszliśmy potępienia jakie jest na świecie. — List do Rzym. 8:1-4.

Jeżeli tedy w jakimkolwiek stopniu wierzymy świadectwu Słowa Bożego, że grzechy nasze są zakryte, że uszliśmy tego potępienia, to niewłaściwem by było dla nas uciekanie się do modlitwy Pańskiej po odpuszczenie naszej części w grzechu pierworodnym. Wszystko to już przeszło i poszło i właściwe stanowisko w wierze w Boskie zapewnienie zabrania, abyśmy powtarzali żądania tego rodzaju. Niemniej jednak zawsze będzie rzeczą właściwą dla nas uznawać dobroć Pańską w odpuszczeniu nam naszej części w grzechu pierworodnym i dziękować Mu za wydostanie naszych stóp z tego straszego dołu (grobu śmierci) i z błota grzechu i jego skazy, za postawienie naszych stóp na Opoce, Chrystusie Jezusie i za włożenie w usta nasze nowej pieśni wesela, dziękczynienia i chwały, która jest naszym przywilejem i naszą radością odkąd przeszliśmy z potępienia do usprawiedliwienia, ze stanu dzieci gniewu do spłodziedzictwa z Jezusem naszym Panem.

Jest więcej grzechów, niż nasz grzech pierworodny. Te w modlitwie Pańskiej nazwane są winami i te należy rozważyć, należy wspominać u Tronu Łaski codziennie. Jako Nowe Stworzenia weszliśmy w przymierze z Bogiem, że będziemy kroczyli w ślady Jezusa po wąskiej drodze, według Zakonu Miłości. I wszyscy ustawicznie się przekonujemy, że bez względu jakby szczeremi i wiernymi były nasze serca względem zasad sprawiedliwości i miłości, nie dochodzimy do doskonałej miary z powodu naszych słabości, ułomności i niedoskonałości ciała. Te winy przeciwko Zakonowi Miłości powinny być wspomniane przed Tronem Łaski. Do tych to odwołuje się Apostoł w naszej cytacie. W poprzedzającym tekście daje on nam wskazówki jak mamy utrzymywać społeczność z Ojcem i z Synem Jego Jezusem Chrystusem, że pomimo naszych niedoskonałości oddzielających nas ponownie od Ojca i od Syna, wesele nasze może być pełne, nasza społeczność kompletna. Powiada on nam, że jako Nowe Stworzenia powinniśmy kroczyć w światłości podług nowej natury, podług prawdy, podług sprawiedliwości; nie mamy kroczyć w grzechu ciemności, według upadłej ludzkiej natury.

Ale ponieważ posiadamy skarb nowego zmysłu w ułomnem ziemskim naczyniu, ponieważ ustawicznie musimy nosić naszą nieskazitelną szatę Chrystusowej sprawiedliwości, i tak stykać się ze światem — Apostoł daje nam do zrozumienia, iż niemożliwem byłoby dla nas zachować ją bez plamy lub zmarszczki. Wszakże nasza szata musi być bez skazy i bez zmarszczki, jeżeli mamy być przyjętymi

w końcu wieku jako członkowie Niebieskiej Oblubienicy na Uczcie Weselnej. Jakże tedy mamy postępować? Jakim ma być nasze postępowanie wobec tych sprzecznych pozornie warunków? Apostoł tłumaczy, że krew Chrystusa nietylko zadośćuczyniła wymaganiom z przeszłości, usuwając potępienie, które na nas ciążyło jako na członkach potomstwa Adamowego — ale, że ta sama zasługa tej samej ofiary Chrystusowej może być użyta na wybielenie każdej plamy, każdej niedoskonałości, każdej ułomności. Powiada on: “Krew Jezusa Chrystusa, Jego Syna, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. (1 List Jana 1:7.). W ten tylko jedynie sposób mogą dziateki Pańskie w obecnym czasie przestawać w społeczności z Ojcem i z Synem i zostawać przygotowanymi na świetną przemianę w Pierwszem Zmartwychwstaniu.

“JEŻELI SAMI SIEBIE ZWODZIMY”

Apostoł przewidując, że niektórzy będą utrzymywali, iż osiągli doskonałość i że codzienne ich życie jest doskonałem, daje słowo przestrogi, mówiąc: “Jeśliśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, (że wolni jesteśmy od jakiegokolwiek pogwałcenia doskonałego Zakonu Miłości względem Boga i człowieka), sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas niemasz”. Czynimy Boga kłamcą i dajemy do poznania, iż Słowo Jego w nas nie mieszka — że niewłaściwie badaliśmy czy rozumieliśmy Jego Słowo. Niema groźniejszego stanu w jaki może popaść lud Pański jak wyobrażanie sobie, że jest się doskonałym podług ciała. Daje to do zrozumienia, iż tacy są ślepi na swoje własne ułomności. Możemy być pewni, że ich sąsiedzi i przyjaciele czy krewni mogą rozróżnić w nich ułomności, a tem więcej Ojciec Niebieski może je widzieć, jak to On powiada w Swojem Słowie, że są w nich braki odnośnie do uwielbienia Jego — że są w nich braki co do pełni chwały i doskonałości, jakiej wymaga doskonałe Przykazanie Miłości. — 1 List Jana 1:8-10.

Jakkolwiek tedy wiara w Pana i znajomość Jego Słowa wykazują nam jasno, że oczyszczeni jesteśmy ze starych naszych grzechów, że z Boskiego punktu widzenia wszystkie one są zakryte dla Domowników Wiary przez szatę Chrystusowej przypisanej sprawiedliwości, widzimy przeciwnie, że wyłaniają się codziennie nasze niedoskonałości, mimo najusilniejszych naszych wysiłków, ażeby postępować możliwie podług wytycznych Boskiego Zakonu — widzimy, że nie możemy czynić tych rzeczy, którebyśmy czynić chcieli.

Co więcej, w miarę jak z roku na rok wzrastamy w łasce i w znajomości, w miłości, jaśniej dostrzegamy, że czyniąc postępy na drodze chrześcijańskiej przez lata całe, najlepsi z ludu Pańskiego spostrzegają coraz więcej własnych słabości, niż ich widzieli w początku swojego doświadczenia chrześcijańskiego. Z każdym dniem wyraźniej widzą, niż przedtem długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego Charakteru i Boskiego Zakonu; a w miarę jak się wpatrują w doskonały Zakon Wolności spostrzegają wyraźniej z dnia na dzień i widzą jak w lustrze swoje własne naturalne niedoskonałości i braki. I zupełnieby się zniechęcili, gdyby sobie niezdawali sprawy ze słów Apostoła w tekście, z którego cytujemy. Powiada on: “Jeśliśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy,

aby nam odpuścił grzechy, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości”.

Apostoł, jak widzimy odnosi się tu ponownie do kwestji grzechu moralnego i nie mówi o pozyskaniu nowej Szaty Chrystusowej sprawiedliwości. Wszystko to należy do przeszłości. Ta szata jest już naszą i nigdy jej nie należy zdejmować, jeżeli mamy wytrwać w Boskiej łasce. Ale szata nasza musi być bez skazy i stąd łaskawe rozporządzenie Ojca przez Syna, że krew Chrystusowa po naszym zgłoszeniu się może być zastosowana do oczyszczenia nas ze wszystkich grzechów, nawet i drobniejszych. Tak Pan postanowił, że możemy szaty nasze utrzymać niepokalanymi od świata przez posłużenie się tym przywilejem nam udzielonym gdy udajemy się z odwagą do Tronu Niebieskiej Łaski, byśmy mogli uzyskać miłosierdzie (odnośnie do naszych braków czy win) i znaleźć łaskę ku pomocy czasu przygodnego. — List do Żyd. 4:16.

Nic w tem, jeżeli się to właściwie zrozumie, nie każe przypuszczać jakiejś niedbałości ze strony tych, którzy zatrzymają swoje szaty niepokalane od świata. Upojeni Duchem Ojca i Syna, miłością ku sprawiedliwości, mają oni, jak Apostoł nadmieniał: “mając w nienawiści szatę, którą była od ciała pokalaną” (List Judy 23.) i ustawicznie zabiegać, ze wzrastającą uporczywością i starannością, o unikanie takich usterek i potrzeby przyznawania się do win. Lecz jakkolwiek ta potrzeba staje się coraz zbędniejszą, w miarę jak się stajemy silniejszymi w Panu i mocy Jego potęgi, to jednak potrzebna — dopóki Nowe Stworzenie musi działać przez ziemskie naczynie — nie powinniśmy się zniechęcać zawodami w najlepszych naszych wysiłkach o osiągnięcie sprawiedliwości, ale jeszcze więcej stanowczo wyczekiwać i spodziewać się wspaniałej przemiany zmartwychwstania, w której otrzymać mamy chwalebne ciała duchowe, jakie Pan nasz obiecał wiernym — doskonałe pod każdym względem. Odtąd nie będziemy znali grzechu i nie będziemy potrzebowali nadal wyznawać naszych win; bo to co jest doskonałe przyjdzie, a nowy zmysł, Nowe Stworzenie, będzie odtąd zdolne do wyrażenia swoich wzniosłych i chwalebnych sentymentów posłuszeństwa doskonałego dla sprawiedliwości.

“OBMYWAJĄ ONI SZATY SWOJE”

Pan zwraca uwagę naszą na fakt, że dwie klasy będą ocalone w ciągu bieżącego Wieku Ewangelicznego, a jeszcze jedna klasa będzie ocalona w ciągu Wieku Tysiąclecia. Wszyscy ocaleni w ciągu bieżącego wieku to wyznawcy Pana Jezusa Chrystusa, “usprawiedliwieni będąc krwią Jego”. (List do Rzym. 5:9.) Lecz klasy ocalone w ciągu bieżącego Wieku Ewangelicznego czynią coś więcej, niż wierzą, więcej niż czynią skruchę, więcej niż starają się żyć sprawiedliwie. Obie klasy czynią przymierze z Panem, by kroczyć w ślady stóp Jezusowych. Obie klasy otrzymują białe szaty usprawiedliwienia w rezultacie takiej wiary i poświęcenia. O jednej z tych klas już wzmiankowaliśmy — o klasie, która stara się zadośćuczynić swemu poświęceniu codziennie, co godzina i która utrzymuje swoje szaty niepokalane od świata, “bez skazy czy zmarszczki” czy czegoś podobnego. Ta klasa nazywana jest w Pismach “maluczkiem stadkiem”.

Druga klasa nazywana jest Wielką Kompanją. Odnoś-

nie do tej drugiej klasy zauważcie orzeczenie: “Cić są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej”. (Obj. 7:14.) Ta klasa, nie utrzymawszy swych szat w nieskazitelności, zaniebawszy przychodzenia do Pana w modlitwie po każdym odkryciu winy, szpetnie skalala swoje szaty przez styczność ze światem. Zmartwieni byli pierwszą plamą i drugą i tak dalej, aż stopniowo stali się niedbałymi i coraz mniej zważającymi na zupełną czystość szaty. Z tego powodu nie będą poczytani za godnych wysokiego zaszczytu, jakiego Pan zamierzył dać “maluczkiemu stadku”. Ale zanim ci będą mogli otrzymać jakąkolwiek cześć czy jakieś miejsce w wiecznym Królestwie, potrzeba będzie, ażeby przeszli przez ogniowe doświadczenia, dyscypliny, dla swego poprawienia, dla swego oczyszczenia. W pewnych częściach Pism o tej próbie jest mowa, jako o “ogniu, który na was przychodzi ku doświadczeniu”. (1 List Piotra 4:12.) Jest tu mowa przedewszystkiem o wielkim ucisku w końcu bieżącego Wieku, przez który prawdopodobnie wszyscy prócz Maluczkiego Stadka muszą przejść. — Łuk. 21:36.

W tym czasie uciśnienia będzie powszechne oczyszczanie, powszechne zwracanie się do Pana ze strony tych poświęconych i przyjmowania ich przez Pana; bo czytamy, że wyjdą oni z wielkiego ucisku i będą mieli wręczone gałązki palmowe i dozwolonem im będzie służyć Panu w Jego Świątyni przed Jego Tronem. Zauważmy jednakże, że Maluczkie Stadko, które utrzymuje swoje szaty niepokalane przez codzienne, co godzinne odwoływanie się do drogocennej krwi, która ich oczyszcza, dozna wyższego zaszczytu i zamiast pozostawania przed Tronem, zasiadać będą na tronie jako Oblubienica, Małżonka Baranka. Zamiast trzymania w ręku gałązek palmowych, reprezentujących zwycięstwo, mają oni korony, które przedstawiają zwycięstwo na wyższym, wspanialszym poziomie, znamionujące ich jako “przewycięzców” przez Tego, który ich umiłował i kupił ich Swoją drogocenną krwią. — List do Rzym. 8:37.

Innem słowy, wzmiankowana tu Wielka Kompanja jest oczyszczana przez utrapienia w celu wyrzeczenia się grzechów i omycia szaty i osiągnięcia duchowej natury i będzie stanowiła wysoce uhonorowane sługi Pana w ciągu Królowania Tysiąclecia, podczas gdy Maluczkie Stadko będzie współdziedzicem ze swoim Panem w tem Królestwie. Dwie klasy przedstawione nam są w Psalmie 45-ym. Maluczkie Stadko jest Oblubienicą, wspaniałą w szacie z delikatnego haftu i złota, reprezentującej haft owoców Ducha i złoto Boskiego przyrodzenia, podczas gdy Wielka Kompanja reprezentowana jest przez większe towarzystwo — “panny — jej towarzyski, które postępują za nią” przed obliczność Króla.

Maluczkie stadko w tem symbolizowaniu Objawienia przedstawione jest liczebnie jako 144,000, — 12 z każdego pokolenia w Izraelu. Naturalny Izrael, jak już poprzednio widzieliśmy, był typowym ludem. Rzeczywisty Izrael Boży jest Duchowym Izraelem. Obietnice i sposobności, jednakowoż, sły najpierw dla Naturalnego Izraela; i tylu z każdego pokolenia ilu było odpowiedniego usposobienia serca i przyjęło Mistrza uzyskało możliwość stania się członkami Domu Synów. (Jan 1:12). Reszta tego narodu była

odrzuciona od uczestnictwa w najgłówniejszym błogosławieństwie — by potem mieć sposobność osiągnięcia pośledniejszego błogosławieństwa w Wieku Tysiąclecia. Ich odrzucenie pozostawiło łuki wznaczonych liczbach dwunastu pokoleń i na wypełnienie tych łuk, wakansów, Pan w ciągu bieżącego Wieku Ewangelicznego zapraszał tych, którzy mają uszy do słuchania Prawdy oraz mają szczerę pragnienie jej przyjęcia. Wielu więcej będzie powołanych niżli wybranych na to miejsce. Świat naogół nie jest powołany, ale jedynie ci, którzy mają uszy ku słuchaniu. Z Wielkiej Kompanji chociaż byli powołani, nie odpowiedzieli w całej pełni, nie pozyskali członkostwa w tej klasie Duchowego Izraela, Maluczkiego Stadka. Niemniej, jak to już widzieliśmy, przejdą oni przez wiele utrapienia i dyscypliny Pańskiej do wspaniałej pozycji, ale o wiele niższej od tej jaką zajmować będą "Wybrani".

"MY MAMY ORĘDOWNIKA"

Świat nie ma Orędownika u Ojca, ale "my mamy". Poświęceni Domownicy Wiary reprezentowani są w Niebie samem przez Tego, który odkupił cały świat. Skoro Pan nasz dopełnił Swojej ofiary na Kalwarji, podniesiony został z umarłych trzeciego dnia, spędził czterdzieści dni z uczniami, utwierdzając ich i przygotowując ich do dzieła jakie było przed nimi, wstąpił On potem na Wysokość, by się tam okazać przed oblicznością Bożą za nami, jak cytat powiada, ażeby być naszym Orędownikiem. (List do Żyd. 9:24.) Figura to osobliwa. Orędownik, adwokat, staje aby odpowiadać za swojego klienta, nie odpowiada za innych i tak chociaż Pan nasz złożył Cenę Okupu za grzechy całego świata, czyli — jak nasz cytat powiada — jest Ubłaganiem za grzechy całego świata, niemniej jednak nie okazał się On za cały świat. Świat nie przyjął Go jako swojego Orędownika. Tylko wierzący przyszli w taki związek i On konsekwentnie tylko za takimi się wstawia, tylko za takich złożył On zadośćuczynienie. Tylko tacy przeto zostali wprowadzeni w związek przymierza z Ojcem, jak Piśma dają do zrozumienia.

Ten sam Jezus, na podstawie tego samego Ofiarowania za grzechy dopełnionego na Kalwarji, przyjmie w następnym Wieku sprawę świata — nie jako Orędownik, nie ja-

ko okazujący się przed Ojcem za nimi i sprawiający ich usprawiedliwienie przez wiarę, ale jako Pośrednik pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Bóg ob staje przy Swojej własnej sprawiedliwości. Ludzkość wogóle, świat zajmuje mniej lub więcej buntownicze stanowisko, miłuje grzech, ślepy jest na swoje własne prawdziwe interesy. Pośrednik podejmuje dzieło na jej korzyść, aby doprowadzić do pojednania pomiędzy Bogiem i tymi buntowniczymi Jego podwładnymi i ocalić ich przez otwarcie oczu ich wyrozumienia, przez danie im cennych lekcji i doświadczeń odnośnie do błogosławieństw sprawiedliwości i niepopłaczalności grzechu, a przez to przyprowadzenie ich możliwie najwięcej z powrotem do społeczności z Ojcem i do przywrócenia ich umysłowo, moralnie i fizycznie do oryginalnego podobieństwa Bożego. Z końcem tego Wieku Tysiąclecia Pośrednik będzie gotów przedstawić doskonałych członków rodzaju ludzkiego Ojcu, niewinnych i nienaganych; ci wszyscy, którzy odrzucają Jego urządowanie pojednania, będą odcięci we wtórej śmierci. Odtąd nie będzie więcej smutku, boleści, wzdychania, płaczu i umierania bo wszystkie poprzednie rzeczy przemiją. Pośrednik dokona już wtenczas Swojego wzniosłego dzieła zgładzenia grzechu i wprowadzenia wiecznej sprawiedliwości.

Jakże cenną jest myśl, że kiedy świat jest umysłowo, moralnie i fizycznie zatruty grzechem i zaślepiiony na swoje własne interesy, przyjdzie jeszcze czas, kiedy wszyscy oni ze świata będą błogosławieni otwarciem oczu ich wyrozumienia i wszelką pomocą potrzebną do ich uzdrowienia! Jakże słodko brzmią słowa Pana w naszych uszach: "Oczy wasze błogosławione, że widzą i uszy wasze, że słyszą". (Mat. 13:16-) Możemy dziękować Bogu, że światłość znajomości Jego dobroci zaświtała w naszych sercach i że nie potrzebujemy już dłużej czekać na Pośrednika pojednania nas, ale, że teraz naprzód możemy się szybko zwrócić do Pana, skorośmy tylko usłyszeli o Jego łasce w Chrystusie. I jakże łaskawe jest Jego postanowienie pod każdym względem, iż nas przyjmuje w skład Jego rodziny, spładza nas z Ducha do nowej natury, byśmy mogli stać się dziedzicami Bożemi i spółdziedzicami z Jego synem w chwalebnem Królestwie, które ma błogosławić świat — "wszystkie narody ziemi".

Kościółem Bożym Są Nasze Ciała

A jeżeli kto gwałci Kościół Boży, tego Bóg skarże, albowiem Kościół Boży święty jest, którym wy jesteście".

1 List do Koi. 3:17

POWYŻSZY tekst Pisma Świętego nie stosuje się do wszystkich ludzi, a wyłącznie do członków Kościoła i w tym sensie Paweł objaśnia, że tylko spłodzeni z Ducha Świętego są synami Bożymi. Tych, którzy otrzymali zadatek nowego życia, Pismo Święte nazywa "Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie". Dla nich "stare rzeczy przeminiły, wszystkie stały się nowymi" i zawarli przymierze z Bogiem przez zasługi Jezusa, który, jako ich Orędownik — przypisuje im swoją sprawiedliwość, pokrywa ich mimowolne słabości i ułomności. Tym sposobem zostają oni usprawiedliwieni przez wiarę. Bóg przyjmując ofiarę z ich doczesnych dóbr nadziei i korzyści, których się dobrowolnie rzekli w zamian za to czyni ich Nowemi Stworzeniami przez spłodzenie z Ducha Swego Świętego.

To jednak jest dopiero początkiem. Jeżeli okażą się wiernymi swemu powołaniu i zastosują się do warunków zawartego z Bogiem przymierza przez ofiarowanie się, że wszelkie doświadczenia i próby zniosą cierpliwie by jedynie mogli służyć Bogu, chwalić Go w ciele swoim i duchu.

Tacy radują się, gdy na nich przychodzą ciężkie doświadczenia bo wiedzą, że "utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić". Tacy postępują śladami swego Zbawiciela, są Nowemi Stworzeniami, przebywającymi w ciałach ziemskich, które im służą jako narzędzia ku wykonywaniu woli Bożej.

Między Nowemi Stworzeniami spłodzonymi z Ducha Świętego a pozostałymi z rodzaju ludzkiego, bez względu na

ile są oni prawymi i dobrej myśli, wielka zachodzi różnica. Połączenie życia z organizmem (ciałem) stanowi duszę żyjącą, istotę obdarzoną czuciem, rozłączenie zaś tych dwóch składników powoduje iż istota żyjąca przestaje żyć, to jest istnieć.

Gdyby Bóg przez Chrystusa nie przygotował wybawienia naszego rodu z tego stanu śmierci i nie obmyślił sposobu przywrócenia go do pierwotnego stanu przez zmartwychwstanie, które polega na zrównoważeniu i naprawieniu tego, co zniszczyła śmierć, to człowieczeństwo, niezawodnie zostałyby starte z oblicza ziemi.

Ktokolwiek wyrozumiewa wielkość i doniosłość dzieła Bożego w stworzeniu człowieka, ten również powinien wyrozumieć, że ktokolwiek by mógł uszkodzić to dzieło Boże bądź dobrowolnie lub przez niedbalstwo — staje się odpowiedzialnym bez względu na to czy przestępstwo, lub krzywda była skierowaną przeciwko niemu samemu, lub innym. Ktokolwiek przestępuje prawo Boże grzeszy, a następstwem grzechu jest kara. Ktokolwiek by kaził swoje ciało; czy to przez nieczyste myśli, gniew, złość, lub przez lekceważenie Boskiego porządku prawa jaki jest zamierzony dla rodu ludzkiego, bądź przez obżarstwo, lub pijaństwo — taki kazi samego siebie, kazi kościół swej duszy — czyli istotę — która jest dziełem Bożem.

Złe myśli, złe uczynki, dogadanie popędem samolubnym, napewno sprowadzą zwyrodnienie umysłu, lub ciała, albo obydwaj razem, a to jest działaniem śmierci. Gdyby zwyrodnienie, czyli działanie śmierci nie zostało zwyciężone przez Chrystusa, w takim razie dla ludzkości byłaby to śmierć wieczna. "Dusza, która grzeszy, ta umrze". — Ezech. 18:4,20.

Ta sama zasada stosuje się do wszystkich, którzy czynili krzywdę innym: bądź przez zatrucie ich umysłów — bądź przez wyrządzenie im krzywdy fizycznej. Czyniący gwałt dziełu Bożemu, degradowują w ten sposób swoje własne człowieczeństwo. Prawo Boże napewno nałoży na takich karę, a jeśli okażą się i wówczas niepoprawnymi to sprowadzą na siebie karę ostateczną — śmierć — "wieczne zatracenie".

Moglibyśmy tu przytoczyć przestrożę Pisma Św., które mówi: "Cobykolwiek siał człowiek, to też żąć będzie". Kto sieje samolubstwo, złość, pożądlivość, gniew, nienawiść, obmowy i t. p., można być pewnym, że odpowiednio do tego żąć będzie gorzkie owoce; trwanie w tych grzechach może doprowadzić człowieka wierzącego do wtórej śmierci. Bóg nie może obdarzać nikogo żywotem wiecznym, ani żadną inną łaską, kto sobie upodobał grzech. Jego miłosierdzia i łaski są jedynie dla tych, którzy odwrócili się od złej drogi i stali się wiernymi i posłusznymi swojemu Stwórcy.

KOŚCIÓŁ JEST ŚWIĄTYNIĄ BOŻĄ.

Apostoł Paweł mówi nam wyraźnie co on rozumie pod wyrazem "Kościół Boży". "Azasz nie wiecie, że Kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?" Gdy Bóg zawarł przymierze z Izraelem, przez które stał się ich Bogiem, a oni jego ludem, rządzonym Prawem Zakonu, to Bóg objawiał samego siebie w Świątyni Najświętszej Namiotu Zgromadzenia na puszczy. Obecność, chwały Bożej była objawiana przez nadprzyrodzone światło zwane "Sze-

kinah", które jaśniało między Cherubinami przykrywającymi Ubłagalnię.

Gdy Izraelici pragnęli zbliżyć się do Boga, mogli to uczynić przez naznaczonych na ten cel sług Bożych: Aarona i jego synów. Ci jedynie mieli dostęp do Świątyni Najświętszej. Zatem Przybytek był Świątynią, czyli Kościołem Boga, ponieważ Bóg był reprezentowany przez Jego Ducha, Moc, czyli obecność. Nazwany został Przybytkiem, ponieważ był to tylko namiot i wielce odróżniał się od wspaniałego budynku, którego następnie zbudował król Salomon. Po zbudowaniu Świątyni chwała Boża objawiła się w nim, zamiast w Przybytku zupełnie w ten sam sposób.

Kościół jest prawdziwą Świątynią Boga, którego tamten był figurą; a Piotr apostoł wskazuje, że Kościół nie jest jeszcze zbudowany. (1 Piotra 2:4-6). Każde ofiarowane dziecko Boże, spłodzone z Ducha Świętego, jest żywym kamieniem przygotowującym się do zajęcia miejsca w chwalebnej Świątyni Bożej, która wkrótce będzie zbudowaną. Te żywe kamienie są dziełem Bożem. On w nich działa przez Ducha Prawdy, a opatrnością Swoją kształtuje, poleruje ich, rozwija ich charakter — przygotowując do przyszłego budynku. Bóg uznaje swobodę i wolną wolę swojego ludu, działa w nich na tyle tylko, na ile pozwalają czynić w sobie przemianę, zgodnie z ich modlitwą, aby byli napełnieni Jego Duchem.

Są jednak i tacy, którzy się odwracają zupełnie. Mają wolność to czynić, lecz odwrócenie się ich jest ku ich zgubie. Inni odwracają się, od przygotowania się do Królestwa, a wielu nie chce by ich "obciosywać" i "polerować", a tem samem nie kwalifikują się do zajęcia miejsca w Świątyni. Tak długo, dopóki nie błędzą sercem, a są wiernymi swemu Panu, to chociaż utracą główne błogosławieństwo, jednak otrzymają niektóre z nich. Pokazuje to Apostoł w poprzedzającym tekście gdy mówi: "Jeżeli czyja robota zostanie... zapłatę weźmie. Jeżeli czyja robota się spali, ten szkodę podejmie; lecz on sam będzie zachowany, wszędzie tak jako przez ogień" — dlatego, że budował na opoce.

ŚWIĄTYNIA NIE JEST JESZCZE ZBUDOWANĄ

Według obrazu, którego nam przedstawia Św. Piotr, te żywe kamienie z których ta Świątynia ma się składać są w tem doczesnem życiu tylko obciosywane i szlifowane, a dopiero po zmartwychwstaniu będą złożone, aby były Świątynią Bożą, Przybytkiem Ducha Świętego. Przewoźcą Apostoła mówiąc o naszych ciałach ziemskich, nazywa je namiotami czyli przybytkami Ducha Świętego. "My, którzy w tym namiocie wdychamy, będąc obciążeni, lecz nie żebyśmy mieli być zewleczeni (bez namiotu, bez ciała), lecz żebyśmy zostali obleczeni" — naszym niebieskim domem czyli naszym duchownym ciałem, które Bóg obiecał przy zmartwychwstaniu.

Myśl apostoła Pawła zdaje się być ta, że gdziekolwiek przemieszkuje Bóg, to miejsce jest świętem — jest Jego Świątynią, zatem każde rozmyślne przestępstwo byłoby zniewagą i pogwałceniem nie tylko przybytku, czyli Świątyni, ale wystąpieniem przeciwko samemu Bogu. Gdyby chrześcijanie otrzymali zadatek Ducha Świętego i pojęli tę naukę, to można być pewnym, że to bardzo oddziaływały na ich życie!

ŚWIĄTYNIA SALOMONA BYŁA OBRAZEM

Z rozporządzenia Bożego wszystko drzewo i kamienie należące do budowy Świątyni Salomona było przygotowywane pierwiej, niż rozpoczęło się budowanie tegoż. W Piśmie Świętem czytamy, że cały budynek był wzniesiony bez stuknięcia młota, to znaczy, iż nie było potrzeba obciosywania żadnych z jego części. Każdy kamień był doskonale umieszczony w przeznaczonym dla siebie miejscu. Zupełnie w ten sposób jak się to dziś praktykuje przy nowoczesnych wielkich budowlach. Wszystkie wielkie kamienie należące do budowli obrabiane są tam, skąd pochodzą, a następnie sprowadzane na miejsce, gdzie budynek ma być wzniesiony i zostają umieszczone według ich przeznaczenia.

Bóg, Ten wielki Budowniczy duchownej Świątyni, tak kierował budową ziemskiej świątyni, aby z tego uczynić wzór przyszłego i rzeczywistego Domu Bożego — Kościoła, doprowadzonego do chwały. Kościół w swojej doczesnej pielgrzymce otrzymuje potrzebne dla siebie ćwiczenia tak, jak kamienie ciosane i szlifowane, odpowiednio do miejsca, które miały zajmować w budynku, tak i członkowie duchownej Świątyni jako żywe kamienie są przygotowywane, aby zajęły miejsce w chwalebnej budowie, która niezadługo będzie skończoną. Ktokolwiek opiera się tym ćwiczeniom, lub unika cierpień, to można z tego wnosić i być pewnym, że również uniknie i tego, że nie będzie członkiem Kościoła.

Któż więc może pozwolić na taką stratę? Jeżeli kto nie chce ponieść straty, to powinien dobrowolnie i chętnie poddać się pod Boską władzę i moc, która kształtuje życie i charakter, przygotowując ich do chwały, zachowanej jedynie dla tych, którzy Boga miłują.

Zmartwychwstanie Kościoła w Piśmie Św., nazywa się Pierwszym Zmartwychwstaniem, ponieważ wszyscy, którzy będą mieli w nim udział otrzymają momentalną przemianę ze stanu ziemskiego na duchowny "w oka mgnieniu". Każdy z przemienionych otrzymuje właściwe sobie miejsce w Świątyni Chwały. Czas Zmartwychwstania powinien rozpocząć się z wtórem przyjściem Chrystusa, gdy pomarli w Chrystusie powstaną najpierwsi". (1 List do Tesal. 4:16). Jednocześnie znaczna liczba żywych kamieni będzie umieszczoną w swych chwalebnych miejscach.

Zatem następować będzie przemiana pozostałych członków Kościoła, według słów apostoła Pawła, żywi, którzy pozostaną również będą przemienieni. Każdy z tych będzie przemieniony momentalnie, a nie powoli; lecz nie wszyscy zostaną przemienieni w jednym i tymże samym czasie czy momencie. Ta przemiana dzieć się będzie stopniowo w czasie zwanym w Piśmie Św., "Zniwami", a z końcem tych zniw ostatni z tych żywych kamieni przejdzie poza zasłonę "zwniesiony". Wtedy Świątynia będzie dokończoną. Następnie wypełni się to, co było pokazane w figurze to jest, że po skończeniu Świątyni Salomona została napełniona Chwałą Pańską.

OBJAWIENIE WIELKIEJ RADOŚCI

Zastanawiając się nad chwałą, wypełniającą świątynię Salomona i nad tem, co ona właściwie miała reprezentować nie możnaby wyrazić się zbyt decydująco. Możemy tylko wyrazić w tym względzie nasze mniemanie. Wiemy, że każdy członek Kościoła, gdy będzie przemieniony, przy

zmartwychwstaniu otrzyma osobistą chwałę; jak napisano: "Bywa wsiane w słabości a będzie wzbudzone w mocy; wsiane w niesławie a będzie wzbudzone w sławie, bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne". Lecz chwała wypełniająca Świątynię Salomona nie odnosi się do osobistej chwały ale raczej reprezentuje chwałę Kościoła, o której mówi Zbawiciel: "Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego wyznam przed Ojcem moim i aniołami świętymi, czyli przyzna się do swych naśladowców, co figuralnie znaczy napełnienie Kościoła chwałą Pańską.

Inne teksty Pisma Św. wskazują, że Zbawiciel przedstawi swój Kościół Ojcu czystym i bez skazy, radosnym. To będzie chwałą Kościoła, gdy usłyszą od swego Zbawcy: "Dobrze służy wierny". Pozostanie tylko, aby otrzymać pochwałę Ojcowską przed Aniołami świętymi, a wtedy — Świątynia — Kościół Boży będzie napełniony chwałą Pańską. Bardzo możliwym jest jednakże, iż chwała pojawi się w ten sposób, że uwielbiony przez Boga Kościół otrzymawszy władzę i moc przez połączenie się ze swym Panem, jako Niebiańskim Oblubieńcem, i ujmie z rozporządzenia Bożego sprawy świata, aby go wybawić od grzechu i śmierci, jako też związać Szatana na tysiąc lat i wylać błogosławieństwa na wszystkie rodzaje ziemi i napełnić ją znajomością Pańską.

DZIEŃ POJEDNANIA W OBRAZIE

Izrael i wszystkie ceremonie, które mu Bóg rozkazał wykonywać, były przeznaczone aby przedstawiały różne zarysy Bożego Planu. Ofiary sprawowane w dniu Pojednania reprezentowały "lepsze ofiary" Jezusa jako naszego Arcykapłana. On naprzód ofiarował samego siebie przy chrzcie w rzece Jordanie, a dokonał swego dzieła na Kalwarji. Począwszy od Zesłania Ducha Św., zaczął ofiarować tych, których przyjął za członków swojego Ciała. Ze śmiercią ostatniego z członków Ciała Chrystusowego dopełni się sprawowanie lepszych ofiar Arcykapłana. To znaczyć będzie literalne umarcie wszystkich członków Jego Ciała, lecz ci ostatni przez to staną się istotami duchownymi, a zarazem członkami Najwyższego Kapłana. To będzie znaczyło, że Arcykapłan w pełni przeszedł poza drugą zasłonę.

Pierwszym dziełem obrazowego Kapłana po wejściu poza drugą zasłonę było pokropienie "Ułagalni" krwią za wszystek lud Izraelski, co wyobraża przedstawienie Bogu zasług lepszej ofiary Chrystusa za cały rodzaj ludzki. Obraz wskazuje nam, że ta zasługa, czyli ofiara miała być przyjętą. A jako wtedy Arcykapłan szedł z Świątyni Najświętszej do ludu, a podniósłszy ręce błogosławił lud, tak w przyszłości Chrystus i Kościół po otrzymaniu błogosławieństwa Ojcowskiego za dobrowolne ofiarowanie samych siebie wyleją te bogosławieństwa na cały świat w ciągu tysiącletniego panowania Chrystusa — odwołają przekleństwo, a w zamian udziela i przywrócą błogosławieństwa, które były utracone w Adamie, a przywrócone w Chrystusie.

ŚWIĄTYNIA NAPEŁNIANA CHWAŁĄ

Przez tysiąc lat panowania Chrystusa Bóg będzie przebywał w uwielbionym Kościele, który w ten sposób stanie się Świątynią Boga, z której pochodzą będą wszelkie błogosławieństwa i wskazówki, potrzebne rodzajowi ludz-

kiemu dla powrócenia do łaski swojego Stwórcy. Wtedy nie będzie więcej ani pojednania, ani ofiar za grzechy. Paweł apostoł uczy, iż te "lepsze" ofiary zupełnie wystarczą, aby zgładzić grzech. Ofiary wogóle zaś będą składane jak jest napisane: "Tedy ofiary całopalenia ofiarować będą na ołtarzu Moim".

Podczas panowania Królestwa Chrystusowego ofiarami ludu, które będą ofiarowywane Bogu przez Kościół-Swiątynię, będą ofiarowywania samych siebie — ich czasu, zdolności i wpływów, na ochotną służbę. Takie ofiary Bóg zawsze z upodobaniem przyjmuje. To nie będą ofiary za grzech, ponieważ wszystkie ofiary za grzech, były już przedtem dokonane przez Arcykapłana. Jego lepsze ofiary

pokryły wszelki grzech, który mógł być darowany. Grzechy dobrowolne — otrzymają swą karę w stosunku na ile one były rozmyślnymi, w stosunku do znajomości.

Jak wielce powinna cieszyć nas wiadomość o naszym zaszczycie w stosunku do chwalebnej Świątyni, którą Bóg buduje! Starajmy się, jako żywe kamienie będące w procesie przygotowania, abysmy poddawali się woli Boga, by przez to być w zupełnej z nim harmoniji. Również możemy się cieszyć że w następstwie cały rodzaj ludzki będzie miał sposobność i zaszczyt przystąpić do Boga przez Kościół — Jego duchowną Świątynię, którą jest Chrystus, Jezus, jako Głowa, a Kościół jako ciało Jego. KAZ.

Kontrola Nad Językiem Jest Konieczna

"Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego (niepożytecznego lub szkodliwego), któreby mówili ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu". — Mat. 12:36. *Area 30:92*

PAN nasz przemawiał do niektórych Uczonych w Piśmie i Faryzeuszów, którzy próbowali pochwytać Go w Jego słowach — skorzystać z techniki Jego mowy. Ci Uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, starali się sprzeciwić Mu i czynili wszystko co tylko mogli w celu podbicia Go w jego rozumowaniu, dopuszczając się w tym nawet do tego stopnia, że używali argumentów w które rzeczywiście nie wierzyli. Taka procedura jest bardzo niebezpieczna. My nie mamy się udawać do jakiegokolwiek nadużywania mowy, w celu popierania tego co osądzimy za Prawdę, mniejsza o to za jak sprawiedliwą my naszą sprawę jako całość uważamy.

Być może, że ci Faryzeuszowie między sobą tak mówili: "My musimy używać silnych argumentów abyśmy mogli trzymać się na przodzie rozumowania tego Nazarejczyka. On sam używa silnej mowy. My musimy utrzymać naszą stronę tej dysputy a nie poddać się". Lecz to stanowisko nie usprawiedliwiło ich prowadzenia się. Ponieważ Sprawiedliwość jest gruntem Tronu Bożego, jakkolwiek zamach skorzystania z drugich ludzi, w jakibądź sposób, sprowadzi niezawodnie swą własną karę.

My sprawdzamy, z komentarzy naszego Pana w różnych czasach podanych w przedmiocie **Języka**, że za Jego czasów, wśród tych, z którymi On się spotykał, panował jakiś poważnie zły stan. Uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie przypisywali Jemu złą wolę i oświadczaali się, że On był narzędziem Szatana — że Szatan mówił przez Niego, it.d. Pan nasz zrazu powiedział im w ogólny sposób, że oni sami siebie oszukiwali. Później On ich srogo strofował i wykazywał im fałsz ich argumentów. On w łączności z zacytowanym tekstem oświadczył się, że oni, podług ich słów, mieli być potępieni — traktowani, naprawiani w sprawiedliwości i przyprowadzeni do prawdziwej reformacji; albo, inaczej, mieli zginąć we wtórej śmierci.

MOC JĘZYKA

Ze wszystkich ziemskich stworzeń, tylko ludzie mogą mówić — czy to ustnie czy przez pismo czy inaczej. Lud Boży coraz więcej silnie odczuwa mądrość oświadczenia Apostoła Jakóba, że choć język jest małym członkiem, to on jednak jest ze wszystkich najniebezpieczniejszym — dlatego, że posiada najprzestronniejszy wpływ. Jeśli kto

nie grzeszy językiem, ten jest doskonałym (Jak. 3:2.) My nie możemy ocenić możebnych wyników naszych słów. Ten wpływ może nawet rozprzestrzenić się do krańców ziemi. My przeto mamy troskliwie zastanawiać się nad tem, co mamy mówić, aby zdecydować się czy nasze słowa uwielbią Boga czy też zniesławią Go — czy one poruszą dobre myśli i popędy w umysłach innych ludzi, czy złe.

Bóg w Swej mądrości uznał za stosowne, tak nas stworzyć, że nasze prowadzenie się dzisiejsze ma wiele do czynienia z naszym charakterem jutrzejszego dnia. My tym sposobem budujemy albo też łamiemy nasz charakter nieustannie. Dobrą jest rzeczą oby wszyscy o tym fakcie wiedzieli. Nietylko światowi ludzie, lecz także i chrześcijanie powinni tę zasadę rozumieć. Chrześcijanie bowiem są obecnie na próbie o chwałę, cześć i nieśmiertelność. Oni przeto, przez zaniedbywanie starannego rozważania nad swemi słowami, mogliby utracić ową wielką nagrodę, o którą się ubiegają.

DZIEŃ SĄDNY

Nasz Pan z naciskiem oświadczył, że z każdego próżnego słowa — z każdego niepożytecznego wyrażenia — potrzeba będzie zdać rachunek w Dzień Sądy. Według naszego wyrozumienia, Pismo Św. Uczy, że ten dzień, rachuby z Kościołem, jest Wiek Ewangelji. My każdodziennie mamy się udawać do naszego Niebiańskiego Ojca i mówić: "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom". My musimy nietylko zdawać każdodziennie nasze rachunki, lecz przy końcu naszego biegu, będzie także powtórzenie wkrótkości. My przez to nie rozumiemy, że przy końcu naszego biegu będziemy stawieni w szeregu, aby nas pytano o każdym słowie naszego doświadczenia, lecz rozumiemy to, że każdy co spotyka się z Prawdą, buduje charakter, albo też go łamie i rozumiemy dalej to, że każdego charakter przy końcu próby rozstrzygnie nagrodę dla niego. Jak uczeń każdodziennie uczy się swych lekcyj i przygotowuje się na ostateczną egzaminację, odbywającą się przy końcu roku, w którym to czasie, ogólne doświadczenie jego znajomości ma miejsce, tak ma się i rzecz z uczniami w Szkole Chrystusowej. Nasz Mistrz ma z nami do czynienia dzień po dniu; lecz przy końcu naszego biegu ma odbyć się streszczenie.

W każdym z nas bezwątpienia znajdują się rzeczy, które Pan nie pochwała; my wszyscy bowiem posiadamy ten skarb Nowego Umysłu w naczyniach glinianych, a zatem nie możemy postępować tak jakbyśmy chcieli. Lecz my obietnicą się zobowiązaliśmy służyć Panu i być wiernymi w pełnieniu Jego woli. On z tego powodu ma z nami **obecnie** do czynienia. W obchodzeniu się z nami, On nas ostrzega, że język jest bardzo ważnym członkiem naszego ciała, i że mamy być ostrożni jak go używamy; on bowiem oddziałła na ostateczną decyzję, przy końcu tego Wieku Ewangelji zdaną, gdy wyniki naszego postępowania zostaną policzone. Wtedy Pan rozstrzygnie, czy my jesteśmy godni najwyższej czci — współdziedziectwa z naszym Zbawicielem — lub czy będziemy sługami tejże klasy albo czy nie będziemy godni życia na jakimkolwiek poziomie egzystencji.

PAŃSKIE OSZACOWANIE OSZCZERSTWA

Lecz Pan obecnie z nami się także liczy. On oświadcza że język jest tak ważnym członkiem, że on akuracniej od wszystkiego innego przedstawia nasze serca.

Ręka mogłaby uczynić dobry uczynek, a jednak serce może bardzo różniłoby się od ręki. W samej rzeczy, ręka może wcale nie wyraziłaby rzeczywistego uczucia serca. Lecz język niezawodnie wyrazi to, co jest rzeczywistością w sercu. My zatem przez nasze słowa, każdodziennie budujemy nasz charakter albo też go łamiemy.

Istnieje także taki duch, który strzela przykre słowa na innych. Ze stanowiska Pańskiego, to jest morderstwem. Tym więc sposobem, przy końcu Żydowskiego Wieku, Uczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, krytykowali i oczerniali naszego Pana. Chociaż oni ze swej znajomości Zakonu wiedzieli, że byłiby odpowiedzialni za swe postęпки, to jednak nie oceniali tego faktu, że mieli oni być osądzeni podług swych słów.

Tak będzie się rzecz miała i w Sądym Dniu Świata — Tysiącleciu. Rodzaj ludzki będzie odpowiedzialny za dzieło swego języka. Lecz on wtedy będzie miał więcej sprzyjającą sposobność, aniżeli by miał, gdyby był sądzony obecnie; naonczas będą w czynności takie siły, które wydadzą mu szybciejszy sąd, a on przeto nauczy się prędko swych lekcyj. On będzie za swe słowa odpowiedzialny. Ci, którzy byli w nieświadomości, otrzymają mało chłost; lecz ci, którzy posiadali znajomość, a nie postępowali podług swej znajomości, otrzymają wiele chłost. — Łuk. 12:47,48.

SPECJALNE MUNSZTUKI DLA JĘZYKA

Lud Pański, który teraz jest na sądzie, może pod naporem nagłej pokusy, z popędliwości mówić to, co nie jest przyjemne Mistrzowi. Lecz my **musimy nauczyć się** by nie mówić bezmyślnie; my musimy nauczyć się zastanawiać się nad naszymi wyrażeniami. Ponieważ jesteśmy sługami Bożemi, dlatego powinniśmy zawsze baczyć na nasze sposoby życiowe, ażebyśmy mogli sprawować najlepszą możebnie usługę. Bo same posiadanie jedynie dobrej woli czynienia tego co jest dobre, nie wystarcza; my mamy starać się trzymać na wodzy nasze języki. Wszystkie śluby, lub postanowienia albo hamulce, które staramy się zastosować do naszych języków, mogą być uważane za munsztuki przez które my jesteśmy zdecydowani przyprowadzić samych siebie w zupełne poddanie się pod wolę Bożą.

Tak długo, jak Szatan i jego zastępy złych duchów są na wolności, lud Pana dobrze postąpi sobie, jeśli będzie baczyć na swe drogi, aby nie zgrzeszył swym językiem. Szatan i jego aniołowie starają się wywrócić z drogi tych, którzy oddali się Panu i starają się, by ich chwycić w ich słowach. Tak więc, gdy znajdujemy się w ich obecności, potrzebujemy być szczególnie ostrożni, aby oni nas nie usiłowali. Jak Psalmista mówi: "Włożę munsztuk w usta moje, póki niepobożny będzie przedemną. — Psalm 39:1.

WAŻNA NAUKA DLA WSZYSTKICH.

Choć nasz Pan oświadczył, że ludzie muszą zdać rachunek z każdego szkodliwego słowa, to jednak On odnosił się do myśli popierających te słowa. To co Jemu sprawiało utrapienia, było podstawą serca. On wiedział, że podstawa serca okazywana przez Uczonych w Piśmie i Faryzeuszów, wyrządzała im krzywdę.

Najpotrzebniejszą rzeczą ze wszystkich wśród ludu Pana jest to, aby on się nauczył być bardzo sprawiedliwym. Choć należytą rzeczą jest być miłującym, grzecznym, hojnym, to jednak **sprawiedliwość** jest istotnym gruntem charakteru. Wszelka miłość i grzeczność, która nie uzasadnia się na sprawiedliwości, nie jest zadowalniającą ani przyjemną Panu. Dziecko Boże w obchodzeniu się z innymi ludźmi, nie pomyśli to: Jakimi są prawa innych ludzi i braci? — lecz pomyśli to: Jakimi są prawa innych ludzi i co mój Niebiański Ojciec żąda ode mnie, abym uczynił?

Bardzo naturalną jest dla nas rzeczą, rozpoznawać nasze własne prawa w jakiejś sprawie, lecz upadła natura tak szybko nie pojmuje praw innych ludzi. Jedną z najważniejszych lekcyj, zatem, dla ludu Pana do nauczania się jest, czynić drugim ludziom tak jakby chcieli, aby drudzy ludzie jemu czynili — prosta sprawiedliwość.

My obawiamy się, iż wiele z drogiego ludu Pana, zupełnie jeszcze nie sprawdziło, że posłuszeństwo regułom, które rządzą Nową Naturą, znaczy absolutne zastosowanie Złotej Reguły, z ich strony, do wszystkich ludzi. Oni nie mogą czynić innym tego, co oni nie chcą, aby im inni ludzie czynili. Obowiązkiem Nowego Stworzenia jest wprowadzenie ciała w takie poddaństwo, że sprawiedliwość będzie panować w każdym słowie i uczynku i tak dalece jak jest możebne, w każdej myśli. My musimy być sprawiedliwymi w naszych myślach, zanim możemy być właściwie sprawiedliwymi w naszych obchodzeniach się z innymi. Ten, który myśli niesprawiedliwie, będzie także postępował niesprawiedliwie, pomimo usiłowań przeciwnych temu. **SKARB NAGROMADZONY W NASZYCH SERCACH**

W miarę jak zastanawiamy się nad tem, że Kościół stoi przed Tronem Boskiego Sądu, pod osobistym dozоровaniem naszego Pana i że w Jego oszacowaniu nas, nasze słowa są sprawdzaniem sądu, my nie możemy za starannie oceniać podstawowych zasad, na których Jego wydana decyzja będzie się opierać. Słowa naszego Pana, zapisane u Mat. 12:34-36, wykazują, że tak serce, jak i usta są pod szczególnem badaniem. Jak potrzebny zatem jest właściwy stan serca, aby słowa naszych ust mogły być przyjemne naszemu Panu i Odkupicielowi!

W sprawozdaniu naszego Pana, serce **przedstawia** charakter, a usta są **wskazówką** tego charakteru. Wyras **serce** jest niekiedy, w Piśmie Św. użyty, z siłą wyrazu **umysł**. Z obfitości umysłu usta mówią. Dobry człowiek wynosi do-

bre rzeczy ze skarbu swego umysłu. Lecz cały rodzaj ludzki jest z natury grzesznikiem; wszyscy zatem są w pewnym stopniu złymi. Bóg nie pochwała tego, który jest pod kierownictwem śmierci. Mimo tego jednak, znajdują się tacy z potępionego rodu Adama, którzy są stosunkowo dobrzy — ci, którzy pomimo niedoskonałości w których się narodzili, pomimo wad ich upadłej natury, są żądni zostawania w harmonji z Tym, który jest wszechdobrotliwy.

W Piśmie Św. nie znajduje się nic takiego, co popierałoby naukę zupełnego skażenia — co wnioskowałoby, że w ludzkości nie można znaleźć czegoś dobrego. Choć nawet nie ma doskonałych istot, to jednak pomimo to, znajdują się tacy, którzy posiadają przynajmniej dobrą wolę, dobre intencje. Takie wysmienite charaktery przeszłych wieków, były przedstawione w Starodawnych Świętych — w Ablu, w Enochu, w Noem, w Abrahamie, w Izaaku, w Jakubie, w Mojżeszu, w Prorokach Izraela it.d., którzy zupełnie okazali swe posłuszeństwo Bogu i swą wierność zasadom sprawiedliwości.

KLASA UZNANA PRZEZ BOGA

Podczas tego Wieku Ewangelji także, znajdują się tacy, którzy są dobrzy. Wśród pogan, jak i w krajach chrześcijańskich, znajdują się tacy, którzy mają na celu dobre, którzy mają dobre intencje, tacy, którzy nie są złośliwi, nie usiłują czynić krzywdy lecz starają się czynić dobrze. Ażeby otrzymać Boską pochwałę w tym Wieku, jednakże potrzeba należeć do tych, którzy przychodzą do Ojca przez Jezusa; innych bowiem Bóg nie przyjmuje. Ojciec nie przyjmuje takiego, którego serce nie jest szczere, który niema dobrych intencji, który nie okazuje wierności Jemu i zasadom sprawiedliwości.

Tych wszystkich przeto, których mamy powód uważać za przyjętych przez Boga, spłodzonych z Ducha Św., nie powinno się dłużej uważać za dzieci gniewu jako i innych, lecz za domowników wiary. Oni są dobrzy w sercu pomimo ich słabości cielesnych; Bóg bowiem inaczej nie przyjąłby ich. U tych toczy się nieustanna walka między Nową Wolą a żądzami ciała.

Gdy poczniemy zastanawiać się nad tymi, którzy są dobrego serca, my znajdujemy, że wszyscy z nich posiadają niedoskonałe ciała — niektórzy więcej niedoskonałe niż inni. Czy mamy zaniechać tę walkę o ową nagrodę dlatego, że nie możemy postępować doskonale? Nie! Pan nas zapewnia, że patrzy na serce a nie na ciało; że On postanowił nader łaskawe urządzenie przez naszego Pana Jezusa, przez które niedoskonałości są oczyszczane. "Krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu". Wszystkie Jego dzieci, mogą przeto przybliżyć się z odwagą do Tronu Niebiańskiej Łaski, aby tam otrzymać miłosierdzie i pomoc w każdym razie potrzeby.

WIÓRKI CZY JABŁKA — KTÓRE?

Dobre rzeczy wynoszone ze skarbu serca dobrego człowieka, będą stanowić te rzeczy, które on od czasu do czasu nagromadzał do niego. Psalmista mówi o pobożnym człowieku: "W zakonie Pańskim jest rozkosz jego! a o zakonie Jego rozmyśliwa we dnie i w nocy". A Dawid sam o sobie oświadcza: "Uprzedzają (oczekują) straż nocną oczy moje, abym rozmyślał o Słowie Twojem", o Zakonie, o przykazaniach, o duchu, o celu tego Zakonu, a nie

jedynie o zewnętrznej formie. Tak i my powinniśmy rozmyślać o duchu Zakonu Bożego. Uczuciem naszego serca powinna być chęć pozyskania Boskiego Zdania w każdym przedmiocie, o ile to jest dla nas możebne. Wszyscy ci, którzy są ochoczy, do zostawania w harmonji z Bogiem i do pozyskania Jego charakterystycznego podobieństwa, będą myśleć o tych rzeczach, które są dobre, czyste, święte. — Psalm 1:2; 119:148; Fil. 4:8.

W miarę jak kto myśli o dobrych rzeczach, umysł jego jest w dobre zaopatrzone. U tego, u którego usta są skłonne do mówienia o rzeczach złych, znajduje się złe usposobienie — umysł, w którym zło było nagromadzone. To, co kto ma w umyśle zachowane, będzie zajmowało w nim **pierwsze miejsce** i napewno zostanie kiedyś wypowiedziane. Zły skarb okaże się pomimo wszelkich starań ukrywania go; a podobnie i dobry skarb się okaże; umysł bowiem może tylko pewną ilość danych rzeczy w sobie zawierać. — Łuk. 6:45.

Pewien ojciec pewnego razu widział, że jego syn czytał powieść. On wiedział, że jego syn miał zwyczaj czytania coś podobnego. Zawoławszy owego chłopca, rzekł mu: "Janie, ja sobie życzę, abys wysypał jabłka z tego kosza, a następnie abys wziął ten kosz do drwalni i napełnił go wiórkami". — Syn uczynił tak jak mu rozkazano. Gdy powrócił z koszem, ojciec powiedział mu: "Teraz włóż te jabłka w ten kosz". Syn odpowiedział mu, że nie mógł tego uczynić dlatego, że nie było dosyć miejsca w koszu dla jabłek i dla wiórek. Wtedy ojciec powiedział mu: "To jest akurat to, co ty zamierzasz uczynić z twoim umysłem. Ty napełniałeś swój umysł wiórkami; a gdy chcesz do niego włożyć jabłka, to nie ma dla nich miejsca". Tak się rzecz ma i z nami wszystkimi. Jeśli napełnimy nasze umysły żartami, bezrozumnymi przysłowiami, it.d., to nie będziemy mogli napełnić je rzeczami Ducha Św. — Efez. 5:1-7.

Wiele z ludu Pana znajduje to, że choć ich serce jest dobre, to jednak w ich ciele znajduje się skłonność do pewnych rzeczy, które nie są dobre. Z tego powodu, między ciałem a duchem, toczy się nieustanna walka o to, czy nagromadzony skarb ma składać się z wiórek czy z jabłek, jeśli się tak można wyrazić. Nowemu Stworzeniu wypada więc zdecydować, które z tych ma jego umysł napełniać — jakiego rodzaju towarzystwo ono sobie obierze, gdzie pójdzie, co będzie czytać, pod jakiego rodzaju wpływy podda się, jakim rodzajom wpływu stawi opór, it.d. Jeśli ono w przeszłości w jakimkolwiek stopniu nagromadzało złe rzeczy, to powinno teraz starać się pozbyć ich. Jeśli jego umysł był napełniony żartami i płochością, t. j. rzeczami niewłaściwymi dla dziecka Bożego, to powinno ono starać się je odrzucić.

JAK BUDUJE SIĘ CHARAKTER

Wreszcie, znajduje się także stosunek między tem zgromadzeniem dobrego skarbu w nasze umysły, a tym, o którym nasz Pan wspominał, gdy mówił: "Skarbcie sobie skarby w niebie". Zgromadzanie skarbu w naszych umysłach i sercach, jest budową charakteru. Jeśli kto wchodzi do mieszkania danej osoby, a widzi jakie ona nagromadziła sobie skarby, to może z łatwością pojąć kierunek, w którym umysł tej osoby dąży. Jej pierwszeństwa okazują jej charakter. Tak się rzecz ma i z nami wszystkimi.

Rzeczy, które my wydoskonalamy są wskazówką naszego charakteru.

Gdy przyjdzie czas na zdanie naszego rachunku, jako Nowych Stworzeń, charakter zadecyduje, czy będziemy poczytani za godnych udziału w Pańskim wybranem Maluczkiem Stadku czy nie. Tylko ci, którzy nagromadzili skarb charakteru, podobnego do charakteru Pana Jezusa Chrystusa, naszego Wzoru, będą zdolni do dziedzictwa w Królestwie Niebiańskim. Nasz wieczny los przeto zostanie rozstrzygnięty przez sposób, w który my obecnie używamy nasze umysły i myśli, które my obecnie skupiamy. Ten, który wydoskonala dobre myśli, będzie otrzymywać błogosławieństwo nietylko w teraźniejszym życiu, lecz także przez całą wieczność.

My powinniśmy więc przede wszystkim troszczyć się o serce — aby jego uczucia i usposobienia były w całości pod kontrolą Boskiej Łaski; aby każda zasada prawdy i sprawiedliwości mogła być w niem na tronie posadzona; aby sprawiedliwość, miłosierdzie, uczynność, cichość, samokontrola, wiara, braterska uprzejmość, miłość, najwyższe poszanowanie dla Boga i dla Chrystusa i żarliwa miłość dla wszelkich piękności świątobliwości, mogły wszystkie być niezachwianie ustalone, jako rządzące zasady życia. Jeśli te zasady są w naszym sercu ustanowione, to nie będziemy mieli wielkiej trudności w kontrolowaniu naszego języka; z dobrego bowiem skarbu serca naszego, usta będą mówiły słowa prawdy, trzeźwości, mądrości i łaski.

W. T. 15 Sierpnia, 1914.

Właściwe Umartwianie Ciała

“Jeślibyście według ciała żyli — umrzecie, a jeślibyście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie” — Rzym. 8:13.

DZIECI Boże, często czytają te słowa. Wielu świętych zastanawiało się nad temi uroczystymi słowami. Lecz wielu mniej pobożnych czytając te same słowa zamiast zastosować je do siebie, stosując do innych, do ludzi światowych, a przeto słowa te tracą dla nich wartość. Lecz prawdziwie święci potrzebują to, co prorok mówi: “Przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem — trochę tu, trochę ówdzie”. (Izaj. 28:10,13.) Nasze “naczynia gliniane” bardzo przeciekają i łatwe do stłuczenia i potrzebuje przeto ustawicznego napełniania z wielkiego źródła Żywota i Prawdy.

Zastanówmy się znowu nad temi słowami apostoła, który był Boskiem narzędziem, aby ta nauka wyryła się jeszcze głębiej na naszych umysłach. Paweł apostoł odzywa się tutaj jedynie do Kościoła Chrystusowego, a nie do świata. Tylko Kościół czyni uroczyste Przymierze z Bogiem składając na ołtarzu ofiarnym dobra doczesne, ziemską naturę. Apostoł zapewnia nas, że jeżeli wiernie wytrwamy w tem, cośmy poświęcili, to jest swoje życie i wszystkie ziemskie nadzieje, to będziemy żyli. To nie znaczy, iż tylko na początku naszego chrześcijańskiego życia mamy zachować uczynione przymierze, ale musimy się starać by doprowadzić to aż do końca umartwiać nasze ciała, to jest uczynki ciała.

Ciało z jego uczynkami reprezentuje nietylko słabości i niedoskonałości u podłego naszego stanu i grzesznych skłonności, ale także wszystkie jego dobra. Skłonności ciała rozumie się, iż musimy umartwiać, natychmiast, na ile to możliwe. Powinniśmy także ofiarować i te rzeczy, które nie są grzesznymi, lecz mogłyby stanąć na przeszkodzie do osiągnięcia wielkiej nagrody wystawionej przed nami i stać się zaporą w biegu do celu zamierzonego. Czy czynimy to codziennie? W miarę jak obcujemy z innymi i stykamy się ze światem i znajdujemy się pod jego wpływem i jak jesteśmy zajęci sprawami życiowymi, czy staramy się stale umartwiać uczynki ciała? Czy krzyżujemy swoje ciało? Czy umieramy do rzeczy tego świata? Czy żyjemy każdego dnia jako Nowe Stworzenia w Chrystusie?

NIEWŁAŚCIWE UMARTWIANIE CIAŁA.

Codziennie mamy sposobność, by umartwiać uczynki naszego ciała i to musimy czynić jeżeli chcemy żyć, rość i

rozwijać się jako Nowe Stworzenia. Wielu błędnie pojmuje umartwianie ciała. Naprzykład: Wielu sypia na kamiennej podłodze, zamiast na łóżku; niektórzy kładą się na ziemi, by po nich deptać, lub wycierać o nich nogi; niektórzy biczą się aż do krwi, noszą włosiennice lub zadają sobie różne tortury. Są to pokutnicy, którzy mają na myśli pewne grzechy, za które poczuwają się winnymi i uważają, iż powinni pokutować. U niektórych taka pokuta nie jest dobrowolną, lecz nakazaną od przełożonych. Tego rodzaju pokutnicy pokazują, że ich głowy są w nieporządku, brak im ducha zdrowego rozumu, chociaż im się zdaje, iż czynią dobrze. Do tak spaczonych pojęcia o umartwianiu ciała doszli przez fałszywą naukę. Sumienie ich i umysł zostały przewrócone przez fałszywe przedstawienie obowiązków chrześcijanina.

Poganie również praktykują umartwianie ciała. Niektórzy gorliwcy, by umartwić ciało swoje, trzymają wzniesione ręce do góry całemi godzinami, siadają lub kładą się na gwoździach, inni znów na dłuższy czas zamykają się w skrzyni, pozostając w skurczonej postawie, a posiłek podają im przez zrobiony otwór. To wszystko czynią, by pokazać, iż są świętymi i by tym sposobem ubłagać swych bogów, lub że dojdą do stanu, w którym ich indywidualność i czucie zostaną stracone i że w ten sposób będą wchłonięci w Bóstwo tak zwane Nirwana. Chcą takim postępowaniem przypodobać się swym bóstwom. Jesteśmy przekonani, że Bóg prawdziwy nie lubuje się w tego rodzaju umartwianiu ciała, to jest zadawaniu cierpień i tortur. Jakiego rodzaju byłby Bóg, gdyby miał upodobanie patrzeć na swoje dzieci leżące na gwoździach, lub zadających sobie bezmyślne i bezcelowe cierpienia? Nie takim jest Bóg, o którym uczy Pismo Św., tylko demoni mogą posiadać takie usposobienie, lub może się ono wyrodzić w umysłach spaczonych lub pomieszanych.

KARCENIE SIEBIE DLA PEWNEGO CELU

Bóg, o którym uczy Pismo Św., podczas wieku, który się teraz kończy, wybiera ze świata szczególną klasę ludzi. Wierzmy w tego Boga, ponieważ nauki zawarte w Jego Słowie są rozumne i zadawalniające serce człowieka. Wypełnienie się przepowiedzianych wypadków w przeszłości, jak również wypełnianie się proroctw w teraźniejszym cza-

sie, są wielce przekonywującymi. Objawy Boskiej Opatrzności, jak również kierownictwo w życiu tych, którzy Jemu służą, tak się odznaczają, że nie mogą być zaprzeczone. Bóg dał im wielkie i "kosztowne obietnice", które odnoszą się, tak do teraźniejszego, jak i przyszłego życia, one dają im siłę, podtrzymują dzieci Boże w pielgrzymce, po tym padole łoż w drodze do Niebieskiego Miasta "którego Budowniczym jest Bóg".

Słowo Boże nas upewnia, że jeżeli będziemy wiernymi Bogu, mimo złego otoczenia i niekorzystnych warunków, jakie obecnie panują i jeżeli okażemy się wiernymi zasadom Prawdy i naszemu Przymierzu z Bogiem uczynionemu przy ofierze, to będziemy musieli ustawiczną prowadzić walkę ze sobą i z grzechami zagnieżdżonymi w naszych ciałach. Pan Bóg mówi nam także, że nasza wierność ku Niemu sprowadzi nieporozumienia i prześladowania z powodu panującej ciemności, otaczającej ziemię. Wiemy dobrze, iż nasze wierne służenie Bogu i Jego Prawdzie sprowadza przeciwieństwo tak ze strony świata jak i ze strony naszego ciała, wielkiego Przeciwnika Szatana i jego zastępów ciemności; to wszystko jest połączone przeciw naśladowcom Chrystusa i Zbawicielowi, naszemu Wodzowi.

Bez należytego celu nie mamy **umartwiać ciała, lecz uczynki ciała**. Jeżeli cośkolwiek czynimy to powinniśmy mieć pewien powód i to oparty na Piśmie Świętym, musimy mieć określony właściwy powód w umartwianiu naszego ciała. Jeżeli to czyniąc przynosimy szkodę, to moglibyśmy również pójść dalej i popełnić samobójstwo przez wypicie trucizny, myśląc, że to może być policzone za umartwianie ciała, lub przez zadawanie sobie tortur można pozbyć się słabości ciała, lub grzechu. Tylko chorobliwy umysł i spalone sumienie może zalecać i uprawiać tak wstrętą ideję i przy jakimkolwiek umartwianiu ciała, dziecko Boże powinno rządzić się Duchem Bożym, zmysłem pochodzącym od Boga. "Jeżeli byście **Duchem** sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie".

Dzisiaj znaczenie wyrazu **umartwienie** różni się od wyrazu, którego użył apostoł. Niekiedy mówimy o doznaniem doświadczeniu "To było dla mnie straszną męką", To znaczy, iż doznane doświadczenia były ciężkimi. Lecz nie tak się rzecz ma z uczynkami ciała. Właściwy sposób, w jaki mamy **umartwiać się, znaczy: skazać na śmierć** uczynki ciała. To jest pierwsze znaczenie tego wyrazu **umartwienie**.

Starajmy się codziennie rozwijać w sobie owoce Ducha Świętego, które są: Miłość, weselé, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wiara, łagodność, wstrzeźliwość. Gdy staramy się wyrabiać w sobie te przymioty i zastosowywać je w praktyce t. j. w codziennym życiu i pielęgnować w sercu, wtedy to potrzebne jest umartwianie, zabijanie uczynków ciała, aż do skutku; tembardziej gdy otoczenie i warunki są nieprzyjemne. Jeżeli warunki i otoczenie były pomyślnymi i w dobrze czynieniu byłibyśmy chwaleni i zachęceni, to umartwianie ciała nie byłoby tyle wymagane. Umartwianie jest to walka z **nieprzyjemnymi wpływami, w napotykanii przeciwności** i w zwyciężaniu mocy złego roztaczającego władzę nad nami, abyśmy przez to zdobyli siłę i rozwój jako Nowe Stworze-

nia w Chrystusie. W Tysiącleciu nie będzie więcej potrzeby umartwiania uczynków ciała, lecz niezbędnym jest teraz. Jeżeli ktoś wytrwa w umartwianiu uczynków ciała i krzyżowaniu go, ze wszystkimi skłonnościami, które pożądamy, w takim razie jako skutek z tej walki otrzyma żywot wieczny, chwałę, cześć i nieśmiertelność, obiecaną świętym Wiekowi Ewangelji. Lecz jeżeli kto obierze inną drogę i nie zwycięży, to straci obiecaną nagrodę.

DLA KOŚCIOŁA NIEMA WTÓREJ PRÓBY

Tekst nasz wcale nie wskazuje, aby ci, do których te słowa były mówione, aby mogli mieć wtórą sposobność, t. j. próbę. Słowa odnoszą się do tych, którzy w teraźniejszym czasie wystawieni są na próbę wiecznego żywota, lub wiecznej śmierci. Apostoł Paweł nie mówi: Jeżeli będziecie żyli według ciała, utracicie nagrodę, która była wam ofiarowana, ani, będziecie mieli jeszcze inną próbę później; ani też nie mówi: Jeżeli będziecie żyli według ciała, będziecie cierpieć wieczne męki. Słowa Apostoła odnoszą się do teraźniejszej próby, której wynikiem ma być **życie**, lub śmierć, to jest, **wieczne istnienie**, w szczęśliwości lub **zupełne unicestwienie**. Apostoł tutaj nie mówi o warunkach zbawienia n. p. o potrzebie wiary w Jezusa Chrystusa, bo się to już samo rozumie, lecz jedynie mówi, jak mamy żyć.

Ktoś mógłby powiedzieć (jak to niektórzy czynią) mniej-za o to, co i jak wierzymy, bylebyśmy tylko dobrze czytali. Wcale nie. Jeżeliby kto tak miał rozumieć słowa apostoła, to bardzo płytkie ma pojęcie o jego nauce, to pojęcie pozbawiłoby własności jego słów. Jeżeli zauważymy, że słowa te odnoszą się do tych, którzy już uwierzyli w Jezusa Chrystusa a nie do świata, **to** wtedy możemy mieć właściwe pojęcie co on przez to rozumiał. Niebaczni chrześcijanie, którzy zastosowują tę przestrożę do innych, a nie do siebie, nie mogą z tej przestrogi żadnej odnieść korzyści. Apostoł miał zupełnie przeciwny zamiar. On odzywa się **do świętych**, do poświęconych, wierzących w Chrystusie Jezusie, spłodzonych z Ducha Świętego do nowej natury, t. j. Boskiej natury. Z tej przyczyny on nie mówi tu nic o Odkupieniu, o Tysiącleciu, lub o sądzie świata. Ci, do których to się odnosi, mają swój sąd; próbę teraz a decyżją w ich próbie nastąpi pierwej, niż rozpocznie się sąd świata.

Zatem przestroga apostoła wcale nie odnosi się do świata, lecz jest pełna ważności dla Kościoła. Ci przedstawili ciała swoje ofiarą żywą, przyjemną Bogu w Chrystusie, uczynili Przymierze z Bogiem, to znaczy, że odtąd już więcej nie będą żyli według ciała, ale według ducha i że będą szukać tych rzeczy, które są w górze. Tym nie wolno już więcej zaniedbywać swego zobowiązania — Przymierza. Ci nie mogą już więcej upominać się o ludzką naturę, której się wyrzekli, jak również wszelkich praw i przywilejów do niej przywiązanych. Jeżeliby ktoś w jakikolwiek sposób starał się posiąść prawa i przywileje doczesnego żywota może tym sposobem utracić wszelkie prawa do natury duchownej i do przywiązanej z nią nagrody, którą jedynie można osiągnąć przez wierne wypełnienie Przymierza, wykonanie swego poświęcenia się aż do śmierci.

Przeto jest to bardzo logicznym (choć apostoł o tem nie wspomina), że jeżeliby poświęceni wierzący, którzy liczyli się umarłymi a wrócili do postępowania według cia-

ła; to dla takich znaczy śmierć, zaś postępującym według Ducha, znaczy żywot i pokój. Jezusa Słowa zapisane w Ewangelji Mateusza (16:24) mają to samo znaczenie — “Bo ktoby (z moich uczniów) chciał duszę swoją zachować, straci ją; a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją”.

UCZYNKI CIAŁA

Nasuwa się tu ważne pytanie. Co to znaczy żyć według ciała? Odpowiadamy: Dla ludzi poświęconych żyć według ciała, znaczy zadawalnianie nawet nielegalnych pożądliwości, ludzkiego zmysłu i ciała, w czasie, gdy takie zadowolenie mogłoby stanąć na przeszkodzie do postępowania po wąskiej drodze, lub zająć czas, którego byśmy mogli użyć do rozwoju Nowego Stworzenia, albo w poświęcaniu się dla dobra braci. A to bardzo łatwo może nastąpić. Przestańmy tylko krzyżować nasze ciała, umartwiać jego uczynki i opuszczać się w walce ze złemi skłonnościami, to zaraz pocujemy chylenie się na dół i zauważymy opór coraz trudniejszym, a drogę bardziej poziomą i śliską. Wtedy, jeżeli ktoś nie uczyni heroicznego wysiłku i z modlitwą nie postara się pozyskać utraconą pozycję, to będzie coraz bardziej się opuszczał, aż wkońcu nastąpi śmierć.

Paweł apostoł uczynki ciała tak określa: “Jawne są uczynki ciała, jako to: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźń, swary, zazdrość, gniewy, spory, niesnaski, odszczepieństwa, nienawiść, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne”. (Gal. 5:19-21). Co za moralny brud i splugawienie tu jest opisane. Do takich rzeczy właściwie jest skłonność upadłej ludzkiej natury. Niech tylko ktoś spróbuje przestać walki przeciw starej naturze a zaraz niektóre z tych szkodliwych chwastów rozwiną się i zagłuszą resztę dobrego.

O! — ktoś powie — “Ja nie posiadam tych wszystkich wad”. Dobrze jeżeli kto niema; bardzo mało jest takich, co posiadają wszystkie. Lecz strzeżcie się, bo nie wiecie jakiego ducha jesteście z natury. Każdy może być pewnym, że jego natura nie jest wolną od dziedziczności, a być może, iż niektóre poprzednio były uprawiane i mogą być pewne skłonności w tym kierunku. Jedynie bezpiecznym środkiem w tym względzie jest czuwanie i modlitwa, zajęcie umysłu rzeczami duchownymi, by nie popaść w pokuszenie.

Zauważmy jak przeciwnymi są owoce Ducha; miłość, wele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobrotliwość, wiara, łagodność i wstrzeźliwość. “Przeciw takim nie masz zakonu”. Kto pielęgnuje te owoce Ducha i łaski, znaczy, iż “żyje według Ducha” i “postępuje według Ducha”. Kto tak postępuje, nietylko, że jest w bezpieczeństwie, lecz ustawicznie czyni postępy, rozwija się na podobieństwo charakteru Chrystusowego. Zaiste, jedynie możemy być pewnymi wtedy, gdy rozwijamy się, lecz jesteśmy w niebezpieczeństwie, gdy nie czynimy postępu. Gdy przestaniemy rósć to zaraz zaczynamy cofać się wstecz.

STOSOWANIE KARNOSCI

Z tego widzimy, że życie Chrześcijanina jest z konieczności walką, między nową naturą, a skłonnościami ciała z dodaniem ataków z zewnątrz, od świata i Szatana z jego zastępami. Jest to walka, której nie można zaprzestać, bo od niej zależy nietylko nagroda Wysokiego Powołania, ale

także zależy życie lub śmierć. Jak ważnem przeto jest żyć w takich okolicznościach, ponieważ każdej chwili стоимy przed sądem! “Jeśli byście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeśli byście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie”. Wszyscy prawdziwi Synowie Boży tak będą żyli, bo tak mówi Paweł apostoł: “Bo którzykolwiek przez Ducha Bożego prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi”. — Rzym. 8:13,14.

Jeżeli dobrowolnie kto odrzuci kierownictwo Ducha Bożego, ten straci błogosławioną społeczność synostwa, jeśli lekceważy, to kierownictwo, to jego społeczność jest wielce zagrożona. Jeżeli kto jest synem, to może być pewnym, iż będzie otrzymywał ćwiczenie, by przez nie mógł poprawić się i udoskonalić. Podczas gdy powinniśmy być wdzięcznymi za otrzymywane ćwiczenia, których potrzebujemy, to jednak powinniśmy się starać, aby jaknajmniej tego karnia było potrzeba. “Jeżeli byśmy sądzili się sami, nie byłibyśmy sądzeni”. (1 Kor. 11:31) Mimo modlitwy i czuwania, przeciw powstawaniu starych skłonności to jednak możemy jeszcze popełnić wiele błędów, za które potrzebujemy być ćwiczeni od Pana “albowiem czyż jest jaki syn, którego by ojciec nie karał?”. — Żyd. 12:5-12.

Dlatego pamiętajmy na napomnienie: “Synu mój, nie lekceważ karnia Pańskiego i nie trać odwagi, gdyż od Pana bywasz karany, albowiem kogo Pan miłuje, tego karze i smaga każdego, kogo za syna przyjmuje”. (Żyd. 12:5,6). Mając trudne przed sobą zadanie, niebezpieczeństwo jakie nas otacza, wykopany dla nas dół i słabość naszych bezradnych usiłowań — jak błogą jest obietnica naszego Ojca, który jest w Niebie, iż da Ducha Świętego tym, którzy Go o niego będą prosić. Jak cennem jest zapewnienie, że jeżeli będziemy napełnieni Duchem Św., to nie będziemy wykonywać pożądliwości ciała, lecz będziemy umartwiać jego uczynki, byśmy mogli żyć. Jak niezbędnem jest, by żyć blisko Źródła wszelkich łask, bez przestanku się modlić i czuwać wytrwale.

Jeżeli kiedykolwiek nie wiemy co począć, czy obrócić się na prawo, czy na lewo, lub dokąd iść, wnieśmy nasze serca do Boga i oczekujmy Go, pamiętając na Boskie zapewnienie: “Kochaj się w Panu, a dać prośby serca twego, spuść na Pana drogę twoją, a ufaj w Nim, a On wszystko uczyni”. “We wszystkich drogach twoich znaj Go, a On prostować będzie drogi twoje”. (Psalm 37:4,5; Przep. Sal. 3:6). Tym sposobem Jego miły głos przynosi ulgę, siłę i odpoczynek, wśród wszelkich zabiegów, starań i zamieszania. “A którzykolwiek według tego sznura postępować będą, pokój im i miłosierdzie i Izraelowi Bożemu”. — Gal. 6:16.

W. T. 1915.

REFORMATORZY A ANTYCHRYST

Piotr Waldos. — “Rozprawy Waldensa o Antychryście”, pisane w 1170 roku, zaznaczają kościół rzymski i piętnują go jako “Wszetecznice, Babilon, Człowieka Grzechu i Antychrysta”.

* * *

Arjusz wierzył w przyjście Antychrysta w kościele; za co został skazany przez papieża na wygnanie, a pisma jego zniszczono.

Ostrożny Ukrywa Się

“Ostrożny widząc złe, ukrywa się”. — Przy. Sal. 22:3-

NIECH nikt nie mniema, że będzie możebnem ująć trudności i doświadczeń czasu wielkiego ucisku, którego chmury już się zbierają nad ziemią. Najlepszą nadzieją ujęcia tego czasu ucisku byłoby polepszenie naszego stanu przez użycie mądrości pochodzącej z góry, wzmiankowaną przez Apostoła, która jest “czysta, spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych”. (Jak.3:17). W miarę jak ktokolwiek będzie trzymał się przepisów mądrości Bożej, tak dalece może się spodziewać łaski i pomocy od Boga. Ta łaska daje gwarancję “że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu” — Rzym. 8:28.

Najważniejszą nauką, którą Ojciec, lub opiekun mógłby udzielić, nad któremi rozciągając swoją opiekę byłaby wpieryw “Złota Reguła”, to jest prawo Miłości, wpajanie zasad Sprawiedliwości — w dodatku do Sprawiedliwości przedstawionej w Prawie Miłości powinna być nauka o miłosierdziu, litości, współczuciu i chęci pomagania. Trzecią nauką w tym względzie ma być cichość, grzeczność, cierpliwość, nieskwapliwość. Czwartą nauką ma być oszczędność we wszystkim — unikać niepotrzebnych wydatków, będąc świadczeni, że co nam jest niepotrzebne, to innym może być użyteczne.

Rzeczy te przedstawiamy na zasadzie nauki chrześcijańskiej, ponieważ nasi czytelnicy będąc dziećmi Bożymi, przyzwyczajeni są karmić się duchownym, niebieskim pokarmem i że staraniem ich jest, aby rodzinom swoim sprowadzić błogosławieństwo przez prowadzenie ich i wychowanie w zgodzie i harmonji ze Słowem Bożem.

Z powodu zbliżającego się strasznego uciśnienia przygotowanie charakteru jest najlepszym dziedzictwem, jakie rodzice mogą zostawić swoim dzieciom. Akcje i obligacje nie będą mogły być użyte na miejsce pokarmu, oszczędności bankowe będą niepewne a posiadanie pieniędzy może się stać pobudką dla złych ludzi do rabunku i morderstwa; lecz dobry charakter nie będzie mógł być odebrany. Posiadanie takiego charakteru zapewni człowiekowi pokój, bezpieczeństwo i ufność w Bogu, co stanowi nieocenione dobro.

Zalecamy, aby na nikogo nie napierać, by poświęcił swoje serce i życie i wszystko na służbę Bogu. Życie ludu Bożego powinno w każdym razie być jako “żywe listy”, które znają i czytają wszyscy ludzie (2 Kor. 3:2) szczególnie w ich rodzinie. Takie życie powinno być świadectwem nie tylko na poświęcenie się Bogu, lecz na pokój i radość, które otrzymali. “Pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach waszych i bądźcie wdzięcznymi. (Kol. 3:15). Będąc takim listem bez żadnego strofowania będzie dobra nauka dla wszystkich, będących pod ich nadzorem. W stosownym czasie byłoby właściwem oświadczyć tak swojej rodzinie jak przyjaciółom i sąsiadom o wielkiej radości, pokoju i błogosławieństwach, które sprowadza wiara w Pana naszego Jezusa Chrystusa i znajomość Jego słowa i jak wielką radością byłyby dla nich, gdyby i oni mogli otrzymać te błogosławieństwa, zadowolenia i mogli być uleczeni duchowo.

Byłoby jednak lepiej, ażeby wasze dzieci i przyjaciele powstrzymali się od poświęcenia Bogu, jeżeli by to poświęcenie miało być pozornem. Tego rodzaju wyznawców jest już dosyć. Oni tylko szkodzą sprawie Chrystusowej, jak również i sobie ponieważ pozorna pobożność jest w szczególności pogardzie u Boga i nieprzebytą przeszkodą dla samych obłudników. Nasz wpływ powinien przechylać się na stronę uczciwości, nie tylko w sprawach pieniężnych i towarzyskich, ale najwięcej względem Boga i religji.

STARAJCIE SIĘ TAKŻE O RZECZY SŁUSZNE

Apostoł napomina lub Boży, aby miał staranie o swoich, o swoje rodziny i ich potrzeby; wspomina także, aby te starania były prawdziwymi, a jeżeli takimi nie są, to jakby wcale nie były czynione. Dalej napomina lud Boży, aby “pracowali własnymi rękami”, ażeby mogli udzielać tym, którzy są w potrzebie. To napominanie nie znaczy, aby byli zachęceni do składania ziemskich bogactw. Lud Boży ma żyć odpowiednio do jego wiary “skarbić sobie skarby w niebie”. Uwagi względem doczesnych potrzeb nie są robione dlatego, aby zachęcać do nabywania bogactw, lecz aby “używać tego świata tak, jakoby nie używali”. — 1 List do Kor. 7:31.

W. T. 1914.

Nienaganiony, Ale Nie Bez Winy

ZADEN chrześcijanin nie jest ani być może bez winy przed obliczem Bożem. Nienaganionymi wszyscy winni być. Dziecko, które wykonuje swoją szydełkową robotę wiernie, bywa pochwalone, chociaż żaden ścieg nie jest doskonałym. Dziecko to jest nienaganione, jednakowoż robota tegoż dziecka nie jest doskonałą — bez winy. Chrześcijanin, który żyje według światła i zdolności jest nienaganiony, jednakowoż przed obliczem Bożem jest winien. Nie jest on zawsze świadomy swoich niedoskonałości; jego oczy nie są tak daleko widzące jak są oczy Boże; jego najlepsze usiłowania są jako robota szydełkowa owej dziewczynki, dobrze wykonana według jej zdolności, lecz

^{F.l. 2:15} tak niedoskonałe, że każdy ścieg musi być rozebrany i na nowo robiony przez rękę doskonałą i doświadczoną. Święci nieraz sądzą, iż są doskonałymi, dlatego tylko, że nie zawsze są świadomi grzechu. Mogą oni być nienaganionymi, ale niedoskonałymi. Przy większym świetle i kulturze mogą zauważyć swoje braki. Inni zaś z większym doświadczeniem dostrzegają je teraz, lecz nie widzą ich, dlatego, że niedostatecznie są wyuczeni, albo nie postąpili pod względem mądrości tak daleko. Jezus trzyma polegających swoich owiec nienaganionymi i krok za krokiem prowadzi ich do większych rzeczy, aż ostatecznie da im swoje podobieństwo w chwale.

W. T. 1898.

Interesujące Pytania i Odpowiedzi

ANIOŁOWIE.

Pierwsza Dyspensacja Pod Panowaniem Aniołów?

Pyt. 1906. — Gdzie w Słowie Bożem jest powiedziane, że podczas pierwszej dyspensacji podnoszenie rodzaju ludzkiego pozostawione było aniołom?

Odp. — Odpowiadamy, że nigdzie nie jest w ten sposób powiedziane. Jest to jedynie wniosek, który wyciągamy z dwóch faktów. Pierwszy: Znajdujemy, że tam byli aniołowie w łączności z rodzajem ludzkim i sądzimy z tego faktu, że Bóg musiał ich tam postanowić, albo dał im pewną odpowiedzialność z rodzajem ludzkim, inaczej nie znaleźliby się tam. Drugi: Mamy sprawozdanie apostoła w Nowym Testamencie, w którym odnosi się do Pana naszego Jezusa i nadchodzącego Królestwa, mówiąc, że Bóg nie poddał aniołom przyszły świat. A więc gdy on mówi, że Bóg nie odda to królestwo pod panowanie aniołom, daje nam wniosek, że był kiedyś czas, że świat był poddany aniołom. Spoglądając wstecz, spostrzegamy czas, kiedy świat był poddany aniołom i kiedy ci aniołowie nie zachowali byli pierwszego stanu swego, lecz byli mniej lub więcej pokonani bezbożnością rodzaju ludzkiego.

ŚWIĘCI STAREGO TESTAMENTU.

Duchy Sprawiedliwych Uczynione Doskonałe.

Pyt. 1913. — Żyd. 12:33. “. . . i do duchów sprawiedliwych i doskonałych”. Do której klasy tu Paweł się odnosi?

Odp. — Tu mogą być dwa sposoby zapatrywania się na tę sprawę, lecz przytoczymy tylko jeden, który jest właściwy sposób. Nie będziemy się też sprzeczać z nikim, któryby miał inny pogląd na sprawę, ponieważ apostoł nie wytłumaczył co miał na myśli, lecz sądzimy, że miał klasę Świętych Starego Testamentu na myśli i przyczyna dla której tak myślimy, że do nich się odnosił w tym wierszu jest, że on zdaje się odnosił się do klasy Kościoła gdzieindziej. Zdaje się, że odnosi się do Kościoła przez “zebranie pierworodnych, którzy są spisani w niebie”. To zdaje się obejmuje w sobie już cały Kościół pierworodnych, tak jak pokolenie Lewiego było zaliczone i jako całość reprezentowało pierworodnych Izraela, a nie tylko kapłanów i tak też to zdanie “do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie”, włącza tu Kościół i Wielką Kompanję. A więc, jeżeli dwie klasy są włączone, do jakiej innej klasy mogłoby się odnosić? Wówczas, myślą naszą jest, że on odnosi się do Świętych Starego Testamentu i faktu, że ich życie, ich duch życia, będzie uczyniony doskonałym, gdy w zmartwychwstaniu powstaną doskonałymi ludźmi, a nie niedoskonałymi jak gdy poszli do grobu. Większość z rodzaju ludzkiego będzie powstawać, aby stopniowo przychodzili do doskonałości, lecz sprawiedliwi ludzie, których życie wtenczas będzie doskonałe, będą mieli ten chwalebny udział, dlatego, że ich serca już były doświadczone w czasie przeszłym.

CHRONOLOGJA.

Czy Kościół ma Orędownika od 1874 roku?

Pyt. 1909. — Jeżeli nasz Pan przyszedł w 1874 roku, to czy Kościół pozostaje bez Orędownika od tego czasu?

Odp. — Nie On jest naszym Orędownikiem czy jest obecny lub nie. On zawsze ma dostęp do Ojca i nie jesteśmy odłączeni; a więc jako Głowa Swego ciała, On reprezentuje ciało. Czy twoja głowa reprezentuje twoje ciało, czy twoją rękę? Twoją głowę zawsze.

NIEPRZYJACIÓŁ — Miłuj Swych Własnych.

Pyt. 1905. — Którzy to są nieprzyjaciele, których mamy miłować?

Odp. — Twoi nieprzyjaciele. Nie potrzebujecie miłować wać moich nieprzyjaciół. Ja będę czynił to sam.

PÓŁBOGOWIE GRECJI I EGIPTU

Pyt. — Co mogło być podstawą greckiej mitologii?

Odp. — Uczeni nie raz zastanawiali się nad tem, co mogło stanowić podstawę greckiej mitologii i dochodzili do różnych wniosków. Teraz dopiero przez staranne wglądanie i badanie Pisma Św. dowiadujemy się, że bogami mitologicznymi byli aniołowie, którzy przybierali postać ludzką, zaś półbogowie byli “olbrzymi”, czyli ich potomkowie. Dla umysłu badawczego, takie podanie myśli może naprowadzić na wiele ciekawych rzeczy. Badacze zabytków starożytności egipskiej byli wielce zdziwieni odkryciami w grobowcach Faraonowych. W niektórych znaleziono historyczne tablice, opisujące pochodzenie Faraonów, a sięgające czasów stworzenia człowieka, czyli pierwszego Faraona, którym był Adam. Niektóre tablice podają więcej generacyj aniżeli Księga Rodzaju, dlatego badacze zabytków tych tracą wiarę w jej opisy. Badacze starożytności są po większej części “wyższymi krytykami”, którzy lekceważą Biblię, a przywiązują więcej wiary do odnalezionych egipskich tablic. Przyznają jednak sami, że opisy tych tablic mniej lub więcej różnią się między sobą i przeczą jedne drugim. Najakuratniejszą z tych tablic jest tak zwana Abydos, znaleziona w grobowcu Seti I, prawdopodobnie z czasów Faraona, który uczynił Józefa pierwszym ministrem Egiptu, a umarł na 120 lat przed narodzeniem Mojżesza. Zarzut czyniony tej tablicy jest, że nie podaje tak obszernego opisu, jak inne. Faraon Seti I, przechował tę tablicę z wielką starannością. Na 60 stóp głęboko kazał zapuścić ją w skale. Na tym poziomie wykuto kamień, na którym tablica Abydos została wypisana. Dokładna kopia tej tablicy znajduje się w Muzeum Brytyjskiem. A zatem ten najlepszy z zabytków starożytności egipskich zgadza się zupełnie z opisem Księgi Rodzaju. Lista Faraonów na tej tablicy jest krótszą, aniżeli na innych, dlatego, że opuszcza imiona bogów i półbogów, czyli Neflimów, którzy stanowili podstawę greckiej mitologii. B. T. 1917